Nr 23. Dnia 30 Stycznia Wtorek. Dnia 18 (30) Stycznia 1877 r.

ARKUSZ I.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurj. Warsz.“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie: rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 98, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop 80.)
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Martyny Panny.
Jutro: S. Piotra Nolasko.
Czwartek: ŚS. Ignacego Bisk. i Brygidy Panny
Piątek: *Oczyszczenie N. M.P.*

Wschód słońca o godzinie 7 m. 46
Zachód „ „ 4 m. 42

Długość dnia godzin 8 m. 56
Przybyło „ „ 1 m. 17

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ PLAC TEATRALNY, Nr 5 d. W. Zabłockiej.

Sobota: S. Błażeja Biskupa. M.
Niedziela: S. Ansgarego B. W. i And.
Poniedziałek: S. Agaty Panny Męczenniczki.
Wtorek: S. Doroty Panny Męczenniczki.

— Miniona niedziela jakeśmy wczoraj wspomnieli nosi nazwę *Starozapustnej*, a to dla tego, że pierwsi chrześcjanie od niej rozpoczynali Wielki Post.— Przyszłą zaś niedzielę nazywamy *Mięsopustną*, z powodu, iż późniejsi znów chrześcjanie od tej niedzieli wstrzymywali się zwykle od potraw mięsnych. — Po *Mięsopustnej* wreszcie Niedzieli następuje Niedziela *Zapustna*, która w najnowszych czasach stała się ostatnią przed Wielkim postem, ograniczonym stale do dni 40.

Dawniejsze te nazwy niedziel aż dotąd się utrzymują na pamiątkę pierwotnej gorliwości chrześcjan, a ślad tego pozostał w kościelnem Nabożeństwie, które od Niedzieli Starozapustnej wyraża się przez znaki zewnętrzne i fioletowe ubiory kościelne, oraz przez opuszczanie odtąd śpiewów radosnych.

— Odpust wczorajszy w kościele Opieki Ś-go Józefa na Krakowskiem Przedmieściu, gdzie obchodzoną była doroczna pamiątka Ś-go Franciszka Salezego odbył się w obec licznie zgromadzonych pobożnych, przy nieustającem wystawieniu Najświętszego Sakramentu, od godziny 5tej rano. Nabożeństwo wielkie celebrował JX. Dietrich kanonik archikatedralny i metropolitalny (jubilat). Słowo zaś Boże głosili: zrana JX. Borzewski kanonik archikatedralny, po południu JX. Matuszewski wikarjusz kościoła Ś-go Aleksandra. — Uroczyste Nieszpory, a po nich processja wewnątrz Świątyni, z odśpiewaniem Hymnu „Te Deum laudamus,“ oraz błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem udzielone pobożnym, zakończyło odpustową tę uroczystość.

Biuletyny o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego.

13 (25) stycznia.

Noc spędzona bardzo spokojnie, pociąg do jedzenia zwiększył się znacznie; ani boleści, ani stanu febrycznego nie ma; spodziewać się można, że i siły Najdostojniejszego chorego nie omieszkają wrócić.

14 (26) stycznia.

Po nocy spędzonej spokojnie, Jego Cesarska Wysokość mógł przechadzać się dziś z rana w pokojach, opierając się na lasce; apetyt wzmaga się silnie i potrzeba przyjmowania pożywienia jest znaczna.

Pirogow, *Obermüller*, *Prisiołkow*, *Wywodcew.*

(D. W.)

— Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Ministerstwa Oświecenia Publicznego, z 31 grudnia 1876 roku:

Posunięci zostali, za odznaczenie się: na rzeczywistych radców stanu: radcowie stanu: naczelnik dyrekcji szkolnej łomżyńskiej Nowikow: dyrektor gimnazjum realnego warszawskiego Bahr; profesor zwyczajny Cesarskiego uniwersytetu warszawskiego Aleksiejew; asesor kolegjalny, profesor zwyczajny Cesarskiego uniwersytetu warszawskiego Brodowski i niemający rangi, profesor zwyczajny tegoż uniwersytetu Henryk Struve.

Na radców stanu: nauczyciel i pełniący obowiązki inspektora gimnazjum męzkiego w Łomży, radca honorowy Carewski i niemający rang: dyrektor kancelarji okręgu naukowego warszawskiego Sergjusz Nikolski, profesor nadzwyczajny Cesarskiego uniwersytetu warszawskiego Teodor Dydyński; nauczyciel i pełniący obowiązki inspektora gimnazjum męzkiego w Kaliszu Franciszek Fuck i nauczyciele gimnazjów męzkich: pierwszego w Warszawie—Jan Barsow; w Płocku—Walenty Masłowski i w Suwałkach—Mikołaj Winogradow.

Na radców kolegjalnych: docent Cesarskiego uniwersytetu warszawskiego asesor kolegjalny Wreden, i niemający rang: docent Cesarskiego uniwersytetu warszawskiego Mikołaj Sonin i nauczyciel gimnazjum męzkiego w Płocku Spirydjon Elmanowicz, ze starszeństwem: Wreden—od 28-go maja 1876 roku, Sonin — od 1-go czerwca 1876 roku i Elmanowicz — od 29 października 1875 roku.

Na radcę honorowego, sekretarz gimnazjum realnego w Warszawie, sekretarz gubernialny Smoleński. (Dz. W.).

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 16 wydanym, zamieszczono:*

Rozporządzeniem mojem, zamieszczonem w Rozkazie do Policji z r. z. za Nr 346, Policja wykonawcza otrzymała polecenie, zwracania szczególnej uwagi, ażeby sankarze kursujący po mieście, mieli przymocowane do dyszli u sanek głośne dzwonki, lub gruchawki na chomontach.

Tymczasem dość często dostrzegam, że niektórzy z utrzymujących sanki do najęcia i właściciele sań do przewożenia ciężarów, nie mają przy dyszlach swoich sanek, dzwonków.

Z uwagi, że jazda po mieście saniami, bez dzwonków lub innych ostrzegających sygnałów, szczególniej przy kłusowaniu i w porze wieczornej, bardzo często stać się może przyczyną do rozmaitych nieszczęśliwych wypadków, ponownie polecam Komisarzom ucząstkowym, jak najściślej przestrzegać, za pośrednictwem właściwej służby policyjnej, ażeby u wszystkich bez wyjątku sanek wysyłanych dla zarobku przez dorożkarzy, czy też u sań do przewożenia ciężarów używanych, przymocowane były do dyszla głośne dzwonki lub gruchawki na chomontach; winnych zaś w naruszeniu niniejszego rozporządzenia, powoływać za każdym razem do ustanowionej odpowiedzialności sądowej. (Gaz. Polic.).

— Komitet rozpoznawający prośby zaniesione do podnóżka Tronu w czasie pobytu Najjaśniejszego Pana w roku 1876 w Warszawie obwieszcza, iż obecnie uskutecznia się wypłata, z funduszu Najmiłościwiej przez Jego Cesarską Mość przeznaczonego, wsparcia wydzielonego z zatwierdzenia Jaśnie Wielmożnego Hrabiego Głównego Naczelnika kraju, proszącym którzy w chwili podania próśb swoich zamieszkali w cyrkule I/XI zamkowym miasta Warszawy.

Proszący zatem tej kategorji, zechcą bezzwłocznie zgłaszać się do kancelarji komitetu w pałacu Brühlowskim, z właściwemi dowodami legitymacyjnemi, stwierdzającemi tożsamość ich osób, dla odebrania rzeczonego wyżej wsparcia.

Jak również zechcą bezzwłocznie zgłaszać się i te osoby, które podały prośby, ze świadectwami ubóstw, a do tego czasu nie zgłosiły się po odbiór wyznaczonego im wsparcia.

Prezes komitetu,
p. o. Ochmistrza Dworu Jego Cesarskiej Mości (podpisano) Pęcherzewski.

OGRODNICTWO.

(STYCZEŃ.)

Rok nowy zawitał dla ogrodników; budzą się więc i nadzieje wegetacji. Ogrodnicy szczęśliwi już z wykwitu tulipanów, konwalji, kamelji, bzów, fjołków i hijacyntów. Wystawy naszych ogrodników błyszczą acz nielicznemi zwiastunami wiosny, którym dano życie sztuczne na kilka miesięcy przed naturalną porą.

W pracach ogrodowych pomagają tymczasem mysie króle, sikory, bogate, modre i babki; dwa ostatnie gatunki dość silnie wystąpiły jesienią w warszawskich ogrodach. Obecnie znikły.

Za to bogate uwijają się z przedziwną zwinnością, zaglądają w każdy otworek drzewa, rewidują każdy pączek; w czasie od $7\frac{1}{2}$ rano do $3\frac{1}{2}$ z południa ileż setek, ileż tysięcy każda z nich zarodków owadów szkodliwych wyniszczy! Ludzie niby tu nie poradzili, podczas gdy małe stworzonko z nieustającą ruchliwością, pnie się po końcach drzew gałęzi.

Szczęściem przestały się ptaki te marnować na targach, byleby tylko nie zapragnęła ich Germanja, kontentująca się dotąd słowikami, pomimo zakazu na tysiące z kraju wywożonemi.

Lub popatrzcie na dzięcioła! Pracowny i wesoły dzięcioł rozkuwa spróchnialce, nie trwożąc się nawet zbliżającego się doń człowieka. Kowalik równie ruchliwy, nie wiele od sikory większy, zawsze podróżujący, pod gałęziami szuka szkodliwych owadów w zwykłem ich schronieniu.

Cobyśmy robili bez tych użytecznych ptaków! I wróbel poczciwy, jakkolwiek w zimie wałęsa się więcej po drogach szukając ziarna, ale i gąsienicom nie daruje.

A my mielibyśmy zaniechać tego, co do nas właściwie należy? Mieliżbyśmy przepomnieć o strącaniu i obieraniu robaków z drzew? Wszak to na dobie. Warto się nad tem rozszerzyć.

Jak się bierzecie do tego?

Jeżeli kto używa do obierania tylko tak nazwanego raczka, to jest znanego każdemu żelazka płaskiego rozszczepionego u góry i u dołu, więc musi wybierać czas taki w którym ziemia jest pokryta śniegiem i kie-

SYLWETKI WARSZAWSKIE.

Wielki Kanclerz.

— Nazwisko pańskie?
— Adam Bazgralski, panie naczelniku.
— Co pan robiłeś do tej pory?
— Przepisywałem!...
— W jakim kierunku odebrałeś pan wykształcenie.
— W przepisywaniu, panie naczelniku!
— Ale co pan umiesz?...
— Przepisywać!... odparł z pewną dumą młody człowiek, podając stojącemu przed nim naczelnikowi, jak gdyby dla usprawiedliwienia słów swoich, arkusz welinowego papieru, zapisany prawdziwie klasycznym *szryftem.*

Naczelnik wziął prośbę do ręki i w milczeniu przebiegał ją oczyma.

Serce proszącego o posadę kandydata odbywało przyspieszoną galopadę—losy młodego adepta kaligraficznej sztuki ważyły się w tej chwili na szali przeznaczenia.

Przejrzawszy podanie, naczelnik utkwił badawcze oko w oblicze drżącego penitenta i snadź uprzedzony korzystnie, otworzywszy drzwi sąsiedniej sali, zawołał namaszczonym głosem do pracujących w niej urzędników:

— Nowy aplikant pan Bazgralski — proszę mu dać robotę!...

Po tych słowach, drzwi naczelnikowskiego sanktuarjum zamknęły się, a nowy dygnitarz kancelarji zasiadł natychmiast przy wskazanem sobie biurku, które miało przywiązać go do siebie... na całe życie.

Pan Adam Bazgralski ujrzał poraz pierwszy światło dzienne w jednem z małych miasteczek, gdzie ojciec jego był jakimś municypalnym dygnitarzem, pobierającym 180 rs. etatowej pensji i... dość częste, *ciepłą ręką* udzielane dziesięciogroszowe *emolumenta.*

Ojciec naszego bohatera, pragnąc dać synowi „wyższą edukację“ oddał go do szkoły powiatowej w Pinczowie.

Ale nie naukowa karjera sądzona była Adamkowi, który szczególnie jakoś upodobawszy sobie w pisaniu, drzemał „na religji“ spał „na arytmetyce,“ chrapał „na łacinie“ a budził się i ożywiał dopiero na lekcjach kaligrafji.

Undruki, *ronda*, *gotyki* i wszelkiego rodzaju *lapidarne* abecadła otoczone nimbami zakrętow i *cugów* wychodziły z pod jego ręki z prawdziwie chińską dokładnością.

— P. Bazgralski pismem swojem przynosi zaszczyt memu biuru...

Wspomnienie tego tryumfu wyciskało zawsze łzy gorące zacnemu W. kanclerzowi.

Zresztą wiedział on co do niego należy i atrybucji swoich nie przekraczał.

Kiedy mu raz zarzucono, że to, co przepisał nie ma sensu, odpowiedział z godnością:

— Sens nie do mnie, lecz do referenta należy.

Pod tym względem abnegację posuwał tak daleko, że pewnego razu ku ogólnej radości przepisał arcy starannie własną dymisję, którą mu figlarni koledzy pomiędzy papiery wsunęli.

Miał on szczególne swoje słabości.

Przyznać się każdemu do zupełnego nieuctwa było dlań tak samo rodzajem chrześcjańskiego obowiązku, jak nie dać się schwytać na niemożności odczytania jakiegoś wyrazu bardzo nieczytelnego pisma. Skoro tego rodzaju trudność napotkał, umiał być wtedy arcy mistrzem hipokryzji.

— Ciekawym bardzo, jakbyś to pan przeczytał, mawiał wtedy, pokazując nieczytelny wyraz z takim filuternym zwycięzkim uśmiechem, jak człowiek, który odgadnąwszy tajemnicę, usiłuje pokpiwać sobie z bezskuteczności cudzych usiłowań... Skoro zaś zagadnięty odczytał wyraz, wtedy W. kanclerz klepiąc towarzysza po ręce, powtarzał z komicznem zadziwieniem.

— Patrzcie państwo! a tośmy się na jedno zgodzili!...

Wiktor Hugo nazwałby go wtedy dwupłciowym w obec piekła!...

P. Bazgralski miał swoje wielkie specjalności; umiał leczyć katary, reparować zegarki i skrobać papier po mistrzowsku.

Zdarzyło się, że jeden z referentów przyniótł panu Adamowi list francuzki, z którego trzeba było wyskrobać cały wyraz. Jakkolwiek mistrz w skrobaniu, w obec francuzczyzny jednak stracił odwagę.

dy trwa przymrozek. Śnieg na ziemi dla tego jest potrzebny, że padające gniazda, łatwo jest pozbierać ręcznie lub zgrabić; widać je dobrze na śniegu, niewidać zaś na gołej ziemi, a trzeba unikać pogubienia gniazd, bo w swoim czasie rozłażą się z nich liszki pojedynczo po drzewach i nadzwyczaj trudno je wytępić.

Mróz, przy zbieraniu raczkiem dla tego jest potrzebny, że gałązki są wtedy kruche i łatwo się odłamują, gdy zaś jest odwilż, a broń Boże pod wiosnę — młoda kora ma elastyczność i nie daje oderwać gniazda z gałązek.

Rozumie się, że im większy mróz, tem łatwiej gałązki się łamią, ale cóż kiedy w mróz robić trudno. Znajdują się jednak biedni robotnicy, którzy prawie wyłącznie tą pracą się porają i za dość tanie pieniądze; a tacy i w mróz na chleb zarobić muszą.

Jeżeli zamiast raczka używa się nożyczek, to i w łagodną porę łatwo gałązki obcinać. Z tego więc łatwo każdy dostrzeże, że zbieranie robaków (aby było tanio dopełnione) potrzebuje przyjaznej pory. Spóźnienie z pracą wymaga zamiast jednego człowieka do tej samej czynności dwóch ludzi, jednego który obłamuje, lub obcina gniazda, drugiego, który zaraz spadające zbiera. Inaczej poginą, a trzeba pamiętać, że w gniazdach już są liszki wylężone w jesieni, że w jesieni wyrobioną przez siebie pajęczyną bardzo mocną, przytwierdziły liście do gałązki i uformowały z liści i pajęczyny gniazdo w którem na zimę zasypiają, a ze słońcem wiosennem zaraz wychodzą na wierzch gniazda, wygrzewają się na słońcu i spożywają suche liście, które im za gniazdo służyły, oczekując na rozwinięcie się pączków, z żarłocznością nadzwyczajną pożeranych. Liszka tych owadów jest ciemna, czerwono punktowana, bardzo kosmata, a sam owad dojrzały jest małą ćmą białą w szarawe piętna.

W końcu maja liszka przemienia się w poczwarkę z której w końcu sierpnia lub w początku września wylęga się ćma, która wkrótce znosi na liście tysiące jaj zbitych w plasterki przylepionych do liści i okrytych z wierzchu siercią.

Z tych to jaj wylęgają się liszeczki, które robią ów biały mocny oprzęd tworzący z liśćmi gniazdo. Nie łudźcie się czytelnicy — jakkolwiek wam mówią, że liszki te jedzą wróble, bądźcie pewni, że żaden ptak ogrodowy kosmatej liszki nie dotknie; podobno tylko kukułka i wilga ich na pokarm używa.

Sikory zaś tylko zmuszone głodem, kiedy wciągu zbyt przedłużonej zimy, wszystkie gąsieniczki innych owadów powyjadały— rozbijają gniazda tych owadów i małe jeszcze liszeczki zjadają; w takim też razie gniazda znajdują się na wiosnę puste.

Domyśliliście się zapewno szanowni czytelnicy, że ponieważ w gniazdach liszki są wylężone jeszcze przed zimą i ponieważ się rozłażą za pierwszem ciepłem— potrzeba zebrane gniazda palić. Najtęższy mróz liszek tych nie niszczy. Dziwnie to więc natara zabezpieczyła od zniszczenia ten swój utwór w stanie przemian, bo w stanie dojrzałości właśnie dla wróbli jest pozostawione ich wyniszczenie!

Od liszki kosmatej, szkodliwszą jest jeszcze liszka obrączkowa, nazywana także pierścionkową. Motyle tej liszki składają jaja na latoroślach jednorocznych lub też na gałązkach przeszłorocznych; układają je spiralnie w około latorośli spajając tęgim klejem tak, że stanowią one obrączkę trudną do rozeznania z powodu ciemno-szarej barwy, do barwy gałązek zbliżonej i jedynie tylko dające się rozpoznać po białych punkcikach jajek, foremnie obok siebie ułożonych w pierścieniu.

Obłamywać gałązek z temi pierścieniami nie można, gdyż nie znajdują się one u wierzchołka gałązki tak jak gniazda liszki kosmatej, lecz bliżej pnia zwykle. Można tylko niszczyć te pierścienie przez ich rozerwanie i zrzucenie po prostu na ziemię; chociaż się bowiem liszki wylęgną na ziemi, to są zbyt małe by mogły wpełznąć na drzewo. Najlepiej jednak niszczyć te owady w maju, podczas chłodnej nocy gdy liszki po wylężeniu zaczną robić oprzędy. Powiemy więc o nich w maju obszerniej, zaznaczając teraz tylko fakt: wielkiej ich w tym roku obfitości, oraz, że liszki tego gatunku aczkolwiek gładkie, nie są przez ptaki niszczone. W obecnej porze można jednak zniszczyć wiele owych pierścieni przy oczyszczaniu drzew przez oskrobywanie.

Zanim powiemy coś o tej operacji oskrobywania, zastanowimy się cokolwiek nad tem, dla czego to drzewa skazane są na zniszczenie przez owady? Oto, miły czytelniku, w odpowiedzi na to pytanie mieści się prawda filozoficzna, że w naturze „wszystko co jest, dobrem jest.“ Owady niszcząc liście wstrzymują zbytnią bujność drzew, co wpływa, jak wieloletnie obserwacje przekonały, na pobudzenie obfitszego owocowania. Dla tego też ogrodnicy, niszcząc owady, sztucznie naśladują naturę, wstrzymując rozrost drzewa w gałęzie przez ukrócanie gałązek.

Więc owady są pożyteczne? Tak jest—ale ich nadmiar jest bardzo szkodliwym i dla tego je usuwamy, a sami zrządzamy drzewom te szkody, które miały być im zrządzone—na ich dobro—przez owady.

To powiedziawszy, wracamy do oskrobywania. Jest ono niby potrzebne i niepotrzebne.

Jeżeli zważymy, że kora jest złym przewodnikiem ciepła, i dla tego, niby jak kożuch okrywa drzewo, osłaniając je w zimie od mrozów a w lecie od zbytnich upałów, jeżeli przy tem skonstatujemy fakt, że stary bardziej potrzebuje kożucha niż młody, i że właśnie stare pnie coraz grubszą otaczają się korą, to musimy przyznać, że oskrobywanie kory nie jest pożądanem, zwłaszcza w naszym klimacie, gdzie nierzadko zdarza się w marcu 20 stopni ciepła w dzień a 15 stopni zimna w nocy, w skutek czego przy tak gwałtownej zmianie ciepłostanu nawet dęby marzną, a tembardziej też drzewa ogołocone z warstwy kory lub co gorsze, okaleczone przy oskrobywaniu. W nieosłoniętych bowiem miejscach soki przez zbytnie ciepło pobudzone są w dzień do krążenia, stają się nadmiernie na tę porę płynne, a w nocy zamarzają. Nawet mchy są naturalną osłoną drzew, i jak się przekonałem nie są tak szkodliwe, jak niektórzy mniemają. Więc nie trzeba oskrobywać drzew ani ze zgrubiałej kory ani z mchów, zapytacie czytelnicy? Ależ przez to oskrobywanie usuwamy także liczne gniazda owadów ukryte w mchach i korze. Na to znajdzie się rada i bez oskrobywania.

Szanujcie dzięcioły, żołny, kowaliki i inne użyteczne a miłe ptaszki; róbcie im z dzikich drzew po kątach sadów zagajniki, jak to robicie w lasach dla zwierzyny, która w ogrodach zwykle jest szkodliwą.

Ale z drugiej strony, wszelki nadmiar jest szkodliwym. Jak człowiekowi zbytnie obciążenie futrami i ciężką odzieżą nie może posłużyć na zdrowie, tak też i drzewom to zbytnie obtulenie grubą warstwą kory i mchów, nie może być pożyteczne. Drzewa niejako odmładzają się, pozbywszy się tych zbytnich obsłonek.

Oskrobujcież więc zbyt zgrubiałą, szparami pobruzdowaną, twardą, kruszącą się korę, ale róbcie to nader ostrożnie. Nie skrobcie tedy ostrem narzędziem, ale tępą skrobaczką, czyli gracką umyślnie do tego zrobioną. Mchy zaś najlepiej ścierać wiechciem słomianym, gdy odwilgną i odstaną od kory w miesiącu kwietniu, albo też niszczyć za pomocą pędzlowania wapnem, gipsem, magnezją, ługiem z popiołów drzewnych zarobionych wodą na bryjkę, albo nareszcie gliną z krowieńcem, ale o tem wszystkiem przypomnimy we właściwym czasie.

Tym zaś z moich czytelników, którym los odmówił kawałka ziemi, chociaż na mały ogródek, radzę: założcie sad na swojem oknie, umieszczajcie sadzonki roślin wam miłych pod szklankami—na to teraz pora, i na oknach i w cieplarniach; wysadzajcie szczypiorki, siejcie rzerzuchę w doniczkach lub skrzyneczkach z ziemią. Szczęśliwym posiadaczom inspektów przypominam, aby flancowali sałatę sadząc ją ukośnie, gdyż tak sadzona, mniej gnije—i ostrzegam, aby mieli zapas nawozu do okładania inspektów, gdyż silne mrozy jeszcze nas mogą powtórnie nawiedzić tej zimy.

Z okazji mrozów, upewniam szanownych czytelników, że lubo już tej zimy mieliśmy około 20 stopni zimna i to dość długo, to jednak zawcześnie ogłosiły niektóre pisma o przemarznięciu drzew i drzewek.

Niektórzy ogrodnicy teraz już przesadzają drzewa i krzaki a szczególniej szkółki, korzystając z tego, że ziemia jest niezbyt zmarzniętą. Są to jednak roboty zawczesne u nas, gdzie mogą jeszcze kilkakrotnie nastąpić gwałtowne zmiany ciepłostanu i pogody. Można za to wygodnie siać teraz ziarnka i pestki, zwłaszcza ciernie i głogi na żywopłoty, akacje, grusze i świerki, a tem lepiej tam, gdzie może być robiona tak nazwana regulówka pod zasiew. Pamiętać jednak trzeba, że głogi i róże wschodzą w rok po zasianiu, a jałowce w piątym lub szóstym roku. Trzeba więc siać i czekać cierpliwie.

Kronika Zagraniczna.

× W tych dniach w Paryżu, panna Emilja Bovell (z Londynu), otrzymała stopień doktora medycyny, z odznaczeniem.

× Biblioteka Jagielońska w Krakowie posiada obecnie: 141,806 dzieł w 180,971 tomach. Atlasów i kart jeograficznych 433; rękopisów 3,515 w 4,295 tomach; dzieł muzycznych 352; akt dyplomatycznych 213, obrazów 6,595; monet 9,189. W ciągu ostatniego roku przybyło: 2.880 dzieł w 5,208 tomach; 183 czasopism; 4 atlasy; 11 kart jeograficznych; 19 obrazów; 4 dzieł muzycznych; 16 rękopisów; 14 medali; 196 monet.

× Przy ulicy Żółkiewskiej we Lwowie znajduje się dom, który obecnie, wskutek polecenia urzędu budowniczego, rozbierają. W tych dniach z rana przechodziła tamtędy partja złodziei na robotę. Jeden ze złodziei, widząc walący się dom, zbladł i po chwili prosił dozorcę „na słówko”, i odkrył mu, że przed kilkoma laty schował w tym domu skradzione 2,400 guldenów. Dozorca posłał natychmiast po komisję, przybył komisarz policji, zaczęto szukać i znaleziono rzeczywiście w śmieciach i rumowisku pugilares, a w nim 24 banknotów po 100 guldenów.

× W Marsylji zaczęło wychodzić pismo tygodniowe pod tytułem „La Lanterne”, którego współpracownikami są radykaliści. W pierwszym numerze zamieszczony został list Henryka Rocheforta do wydawcy p. Taxil, upoważniający do nadania temu pismu tytułu, pod jakim dawniej wychodził tygodnik redagowany przez Rocheforta.

— To przechodzi moje siły, rzekł do referenta z pokorą.

Gdy jednak ośmielony i zachęcony wywiązał się z zadania arcy zręcznie, zwykle skromny, tym razem, w poczuciu swej wyższości, rzekł do jednego z kolegów.

— Wiesz pan co?... Człowiek, z łaski Boga, i francuzkie skrobać potrafił..

Miał on także i namiętnostki niewinne.

Lubił „pasjami“ zażywać tabakę z wodą kolońską i pić „ckowitkę ze spirytusem.“

— To dobrze robi—mawiał, pijąc ten skomplikowany nektar, którego zresztą bardzo umiarkowanie używał.

Skromny w żądaniach i oszczędny, marzył jednak gorąco przez długie lata o futrze i o kaloszach ze srebrnemi maszynkami. To były jedyne jego pragnienia, które miały się, dzięki wypadkowi, urzeczywistnić.

Jakaś ciotka, umierając zapisała p. Bazgralskiemu 500 rubli.

Na nieszczęście pieniądze te odebrał w maju, kiedy przyroda pokryła tę już najpiękniejszą zieloności szatą.

Co za fatalność!...

Miałże, powiedźcie sami czekać do przyszłej zimy, aby ziścić swoje najgorętsze marzenia?... Nie podobna. Mógł przecież umrzeć w ciągu roku albo stracić pieniądze. Należało kupić futro i kalosze natychmiast.

P. Bazgralski kupił tedy niedźwiedzie.

Mieć znów niedźwiedzie po tylu latach oczekiwania i nie wyjść w nich na ulicę, darujcie, ale było to skazywać siebie na dobrowolne udręczenie.

Tyle naszego—co dzisiaj; kto tam może przewidzieć jutro.

Na nieszczęście, obskurne ciało pedagogicznej rady pińczowskiego gimnazjum nie umiało, jak należy, ocenić talentu Adamka, który przesiedziawszy cztery lata, skończył zaledwie jedynie przez zawiść profesorów..... półtory klasy.

Dawniej — takie naukowe kwalifikacje już miały swoje znaczenie.

Ojciec p. Adama nie rospaczał tedy o przyszłość swojego jedynaka, którego odebrawszy ze szkół, umieścił przy małomiasteczkowym inżynierze.

Nieźle się tu działo Adamkowi. Rysował plany, przepisywał, sztychował, i miał za to, okrom wiktu, wcale poważne „*oberchapki*.“

— Byłem prawą ręką inżyniera mawiał w późniejszym wieku p. Adam, lubiła mnie szlachta i raczyła.

Już ta pierwsza faza samodzielnego istnienia, rozbudziła w naszym bohaterze kaligraficzną twórczość, której owocem był „landschaft“, pełen najwytworniejszych liter i cugów, przedstawiający „Bieg życia Napoleona Igo.“

— Kto tego nie widział, nic nie widział— były słowa p. Adama, niejednokrotnie w poczuciu własnej wielkości powtarzane.

Na nieszczęście inżynier umarł i trzeba było myśleć o nowym chlebie, tem więcej, że i rodzice autora „Biegu życia Napoleona Igo“ przenieśli się już do wieczności.

Przyciśnięty do muru postanowił p. Adam zrobić *salto mortale*. Pożegnawszy rodzinne strony, ze łzą w oku, nadzieją w duszy i kilkudziesięcioma rublami w kieszeni powędrował do Warszawy.

Szepcząc z cicha otrzymaną w spuściznie po matce modlitwę, której do grobu był wierny, zapukał pan Bazgralski do jednej z prywatnych instytucji, i jak to widzieliśmy, otrzymał godność bezpłatnego aplikanta.

Przez lat 7 z całą sumiennością i właściwym sobie talentem przepisywał—za darmo, żyjąc jedynie z zarobków, których mu godziny pobiurowe dostarczały.

Nareszcie, po upływie fatalnego *septenijum*, pan Bazgralski, mianowany został, (któż opisze jego radość!) kancelistą z pensją 200 rs. rocznie. Czego na tak poważnem stanowisku powinien był p. Bazgralski bez najmniejszej zwłoki dokonać? — powiedzcie, czytelnicy moi!...

— Ożenić się!!...

— A bardzo naturalnie!...

Mieć 200 rs. rocznie i nie ożenić się, było to w przekonaniu naszego kancelisty tak wielka zbrodnia, jak w oczach szanownego Zoroastra panieństwo perskiej dziewicy, która już 18stą wiosnę przeżyła.

30 letni p. Bazgralski, czując oddawna Bożą wolę— czekał tylko etatu.

Wiadomości miejscowe.

= Niektórzy z mniejszych przedsiębierców budowy kolei nadwiślańskiej, ukończywszy w zupełności powierzone sobie roboty, „zdali“ je przepisanym porządkiem przedsiębiercom głównym i inżynierom delegowanym ze strony towarzystwa kolei. Po sumie mniejszych prac, dokonanych już w chwili obecnej, można śmiało wierzyć w majową inaugurację tej największej w kraju naszym, linji relsowej. — Wszystko zależy od pospiechu pozostających jeszcze robót, od szybkiej dostawy brakującego taboru i od mnóstwa innych, niezależnych od inżynierji okoliczności. A więc *qui vevra, verra!*

= P. Karol Dunin, kandydat praw Uniwersytetu warszawskiego, napisał, w celu uzyskania stopnia magistra rozprawę: „O prawie mazowieckiem.“ Rozprawę tę interesującą ze względu na przedmiot, p. D. zamyśla wkrótce ogłosić w tekście polskim.

= Przypominamy czytelnikom naszym, iż jutro, we środę, przypada zebranie reprezentantów kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich. O mającem się przedstawić na tem posiedzeniu sprawozdania z działalności kasy, damy obszerniejszą w jutrzejszym numerze wiadomość.

= Wobec wielkiej stagnacji, panującej w interesach handlowych w ogóle, a w interesie ekspedycyjnym w szczególności zakładanie domów ekspedycyjnych uważamy za nader nieszczęśliwie obmyślaną spekulację. Mówiono nam jednak o powstaniu kilku nowych firm z tym zakresem działalności. Czyżby nowokreowani ekspedytorzy zamierzali wprowadzić ekspedycję na nowe zupełnie tory?

= Stroussberg na licytacji! Licytowana w granicach naszego kraju posiadłość tego zdetronizowanego, króla kolejowego. Posiadłość ta „Krasilnia“ położona w Płockiem sprzedaną była na skutek wyroku Sądu Okręgowego Płockiego bankowi berlińskiemu

= Wielu z pp. prenumeratorów naszych zapytuje nas, czy proponowana przez specjalną komisję uchwalona podwyższka taksy doróżkarskiej, otrzymała już formę rozporządzenia urzędowego. Oświadczamy więc, iż wprowadzenie jej ma nastąpić niezadługo; dotychczas jednak obowiązuje taksa dawniejsza, która pomiędzy innemi, ustanawia kop. 15 za kurs sanny.

= Osobliwszy fakt zaznacza *Izraelita*. Egzekutorowie testamentu bł. p. Majera Bersohna za pośrednictwem wszystkich pism naszych tak w roku zeszłym jak i w bieżącym wzywali kandydatów do wyznaczonych testamentem stypendjów, iżby z odpowiedniemi dokumentami zgłosili się po stypendja do domu handlowego p Jana Bersohna (ulica Elektoralna Nr 5). Z roku zeszłego przypada do podniesienia rs. 150 dla studenta wydziału lekarskiego tutejszego uniwersytetu i dwie sumy rs. 250 i rs. 342 na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjalnych, w $^3/_4$ częściach dla uczniów wyznania mojżeszowego a $^1/_4$ dla uczniów innych wyznań.

Takie same sumy na stypendja i wsparcia przypadają do wypłaty w roku bieżącym i oto jak *Izraelita* donosi—dotąd po te stypendja nie zgłosił się *ani jeden kandydat!*

Izraelita przypisuje to fałszywemu wstydowi—który tutaj, gdzie idzie o pomoc w naukach, miejsca mieć nie powinien, i istotnie jest faktem zadziwiającym.

Podzielając ten pogląd, proponujemy egzekutorom testamentu, czyby nie lepiej było dla ominięcia tej przeszkody w wykonaniu ostatniej woli zapisodawcy, postarać się u władzy edukacyjnej o to, aby rozdział stypendjów dopełnianym był przez tęż władzę a nie przez egzekutorów testamentu.

Gimnazja będą mogły z łatwością wybrać kandydatów z grona swych uczniów, nie narażając ich na konieczność odsłaniania swego ubóstwa przed egzekutorami testamentu, z którymi mogą ich wiązać stosunki; prócz tego warto wziąć na uwagę, że zgłaszanie się po wsparcie do osób prywatnych a tembardziej towarzyszące zawsze takiemu krokowi, przewidywanie odmowy, jest dla kandydatów o wiele przykrzejsze niż odwołanie się do instytucji szafującej cudzemi funduszami.

= Wielkie i małe dzieci! Słuchajcie! Nowina!

„Przytulisko“ daje dla was zabawę. W lutym. Sale ratuszowe.

Zabawa rozpocznie się w południe. Trwa do nocy. Małe dzieci otrzymają po prezenciku. Wielkie — nic. Będą mogły natomiast słuchać muzyki lub tańczyć. Stroje domowe.

Osoby urządzające proszą o graciki dla dzieci. Przyjmuje je pani Robaczowska, główna opiekunka zakładu (Nowy świat Nr 2), lub kancelarja Zakładu (Wilcza Nr 3).

Cel piękny, zaba nowa, oryginalna, koszt mały, powinno się to udać.

= *Gońca Teatralnego* Numer 4ty zdobi fotogram „króla komików“ Żółkowskiego. Charakterystykę artysty podał St. M. Rzętkowski.

= Korporacja warszawskich doróżkarzy powinnaby wnosić oddzielny podatek, przeznaczony na opłatę szpitali za ludzi z ich przyczyny tam znajdujących się. I podatek ten mógłby być wcale znacznym, bacząc na liczbę ofiar, których ci czcigodni woźnice do szpitali kwalifikują. Prawdę słów naszych uznaliby sami, gdyby przejrzeli w kronikach szpitalnych wykaz osób przez doróżki lub sanki przejechanych i końmi stratowanych. Oj, ci obywatele woźnice doprawdy nie mają zbyt czułego sumienia! Wczoraj w południe widzieliśmy znów kobietę przywiezioną do szpitala Dzieciątka Jezus, którą dyszel sanek srodze pokaleczył. Jest to jeden z wypadków powtarzających się kilka razy na dzień regularnie.

= W dniu 30 stycznia 1807 r. ustanowiono instytucję sędziów pokoju w Warszawie i w całym kraju.

= Jak uciążliwym jest teraźniejszy brak kredytu dla tutejszych handlujących i kapitalistów, niech posłuży za dowód następujący przykład.

Przy ulicy *** mieszka kapelusznik. Ponieważ na kapelusze filcowe ma dość zamówień z prowincji, postanowił przeto wzmódz fabrykację takowych i postarać się o konieczne na ten cel fundusze.

Dobrodziej znalazł się na poczekaniu.

Zrobiono tedy umowę w tym sposobie. Pan Y. wypożycza panu X. tyle pieniędzy ile tenże zażąda; na pewność pan X. składa kapelusze licząc sztukę po rs. 1 kop. 20. W miarę dostarczanych kapeluszy p. Y. daje pieniądze.

Jeżeli p. X. dostarczy kapeluszy 50 lub 100, p. Y. przyjmuje je po cenie rs. 1 kop. 20 i wylicza panu X. rs. 60 lub 120. Jeżeli zaś p. X. będzie potrzebował na sprzedaż złożonych w depozyt panu Y. kapeluszy płaci za żądaną liczbę po rs. 1 kop. 20 za sztukę i po kop. *piętnaście* jako procent.

Gdyby pan X. w ciągu miesiąca co tydzień wykupił tylko po 100 kapeluszy czyli za rs. 480, to od tej sumy w ciągu miesiąca zapłaciłby procentu rs. 72.

Wszak niezła ugoda?

Dodać tu jednak wypada, że pan Y. zastrzegł sobie wysokość pożyczki do rs. 1,000, a ponieważ na taką sumę p. X. może dostarczyć kapeluszy wciągu dwóch miesięcy, więc obrót 1,000 rublowego kapitału będzie sześciokrotny, czyli, że za 1,000 rubli w ciągu roku, lichwiarz pozyska procentu z górą 600 rubli!!

= Z wiosną r. b. na stacji pragskiej drogi żelaznej Warszawsko - Terespolskiej zaprowadzone zostanie oświetlenie gazowe.

= W ubiegły piątek grano w teatrze Rozmaitości „Majstra i czeladnika.“ Pomimo świetnej gry Żołkowskiego nie wspominalibyśmy już o tej sztuce nadmiernie już ogranej, gdyby nie ta okoliczność, że rolę Łykalskiego grywaną niegdyś przez Panczykowskiego a później przez Damsego, przedstawił pan Chomiński i chociaż traktuje ją nieco odmienniej niż jego poprzednicy, był również dobrym kufelkowym przyjacielem majstra Szaruckiego.

= W pracowni Marji hr. Łubieńskiej, ukończonem zostało wielkie okno z oszkleniem malowanem w stylu romańskim. Okno to przeznaczono do kaplicy w Retorowie, wystawione jest obecnie na widok publiczny w pałacu dawniej Łubieńskich (ul. Królewska 23—w oficynie na lewo na dole).

= W salonach wystawy Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych następujące płótna rozwieszone zostały: Franciszka Wastkowskiego „Zima,“ Adama Chmielowskiego „Polowanie,“ Władysławy Fechner „Portret Damy.“ W sali rzeźb przybyła praca Bolesława Syrewicza „popiersie Władysława Kazimierza Wójcickiego“ z gliny wypalonej.

= W obecnej porze stanowczego użycia do opału węgla, ponieważ szczególniej w domach dawniejszych wszystkie piece jedynie zbudowane do drzewa, nie będzie zapewnie od rzeczy podać paniom gospodyniom, środek domowy, bardzo praktyczny, zastąpienia kosztu tego urządzenia.

Otóż, aby węgiel palił się dobrze i nie swędził, dość jest w zwyczajnym piecu wstawić na kant dwie cegiełki, w pewnem oddaleniu, a na nich ułożyć kilka żelaznych prętów lub sztabek w równych odstępach.

Ułożony na takowych węgiel zapala się, że zaś zbiera się nieustannie popiół i spada pod pręty, potrzeba go co chwila wygarniać. Dla zabezpieczenia się zaś od swędu, należy dość szczelnie zamknąć drzwiczki. Że zaś piec może się tylko dobrze rozgrzewać, stopniowem podsycaniem ognia, powinien być węgiel najprzód moczony przez chwilkę w wodzie. Tak przygotowany węgiel pali się wolniej i równym płomieniem i nie pozostawia żadnych resztek, spopielając się do najdrobniejszej kruszyny.

Doczekawszy się, wystylizował natychmiast następującą prośbę:

„Będąc w wielkiej nędzy jako poddany JW. Pana (co to mogą przecinki!) mam zaszczyt najpokorniej upraszać o szanowne pozwolenie, do zawarcia z panną Dorotą Kolankowską właściwego związku.“

Obmawiano nieraz p. Bazgralskiego, że 3 zliczyć nie umiał, a przecież ile tu dyplomatycznej finezji w tej prośbie. Zwierzchnik był najpewniejszy, że p. Bazgralski żeni się dla poprawienia losu i dla tego zezwolenie udzielił.

Tymczasem p. Dorota posiadała tylko wydatne policzki, zadarty nosek i pokaźnie zaokrągloną figurkę, która kazała się p. Adamowi domyślać, że przy błogosławieństwie Bożem na karłowatość swego potomstwa utyskiwać nie będzie.

P. Bazgralski na stanowisku kancelisty nie miał sobie równego — to też koledzy nazywali go zwykle „*Wielkim Kanclerzem.*“ Do otrzymania tego poważnego tytułu przysłużyła mu się ta okoliczność, że pewnego razu Naczelnik kancelarji, za piękne przepisanie bardzo pilnego i ważnego referatu wygłosił te słowa:

Był to prześliczny dzień majowy; słońce gwałtownie budziło odświeżoną po zimowem odrętwieniu przyrodę. Z okazji pogody i święta tłumy zalegały ulice.

P. Bazgralski, nabiwszy się w niedźwiedzie i kalosze ze srebrnemi maszynkami w poczuciu bezgranicznego szczęścia wyszedł na ulicę, aby pokazać Warszawie tak długo wyczekiwane dary losu. Jak zawsze, tak i dzisiaj rozpoczął od Boga Z sakramentalną powagą zajął jednę z ławek w świątyni Pańskiej, kąpiąc się literalnie w strumieniu potu, które gęstemi kroplami spływały mu po czole.

— Namroziłem się w zimie coniemiara, mówił z cicha do stojącego obok kolegi; niech raz przynajmniej napocę się do syta!...

Przesiedziawszy skrupulatnie całą summę, udał się do Saskiego ogrodu, gdzie główną aleją przedefilował pompatycznie 4 razy, ku wielkiemu uweseleniu spacerujących.

Trudnoż bo i dziwić się p. Bazgralskiemu — właściwie mówiąc, był on wtedy, po raz trzeci w życiu szczęśliwym!..

Za resztę pieniędzy zaopatrzył się w potrzebne gospodarskie sprzęty, i otworzył, dla kolegów biurowych, *cichutką* jadłodajnię ..

Nie mogąc opłacać konsensu, W. kanclerz wypisawszy ozdobnie: „*flaki gospodarskie, Kurjer oraz i inne przekąski*“ poświęcał codzień godzinę na trzymaniu w oknie tego ruchomego szyldu, który natychmiast usuwał, skoro podejrzana jakaś osoba przechodziła ulicą.

Na nieszczęście p. Bazgralski zadobre miał serce: — niesumienni koledzy, jedząc nieustannie *na kredę*, przyprawili poczciwego filantropa o bankructwo.

Pomimo tego, żyjąc pracowicie i oszczędnie, że szlachetnem męztwem bronił żonę i dzieci od nędzy.

Po 30 latach ciężkiej a poczciwej pracy, dosłużył się W. Kanclerz 500 rs. pensji.

— Mało — powiadacie... — Zapewnie, ależ zacny Bazgralki i tem się zadawalniał, pomimo, że był autorem „Biegu życia Napoleona I.“

Po otrzymaniu emerytury długie jeszcze latachodził do biura, aby od czasu do czasu uczynić żadość najmilszemu nałogowi całego życia i przepisać drżącą ręką choć parę krótkich referatów.

Gdy niemoc starości powaliła go na śmiertelne łoże, w ostatniej chwili, błogosławiąc płaczącym rzewnie dzieciom i wnukom, tak mówił gasnącym głosem:

Błogosławię was na drogę życia dziatki moje, bądźcie zacni, a śmierć wasza będzie tak spokojna jak moja....

...Ja miałem szczęśliwe chwile... pamiętam... było to we wtorek przed południem .. wpada Naczelnik i mówi .. kto przepisze tę plikę na jutro... Gdy wszyscy milczeli... ja jeden podjąłem się pracy... Nazajutrz... Boże zmiłuj się nade mną... taka mię senność ogarnia... nazajutrz naczelnik mówi: p. Bazgralski pismem swojem... przynosi zaszczyt me... Żegnam was... Boże!...

I skonał poczciwy starzec w niewysłowionej ekstazie, jaką po raz ostatni rozbudziło w milknącem jego sercu wspomnienie zaszczytnej pochwały!...

Iskierka.

= Dr F. Steiner, były doradzca lekarski przy armji serbskiej w sprawozdaniu ze swoich czynności umieszczonem w *Wien. Med. Woch.* wyraża się nader pochlebnie o działalności naszego rodaka, warszawianina d-ra Gąsiorowskiego, lekarza naczelnego w szpitalu belgradzkim, jak również o kandydatach medycyny z Wiednia Szawińskim i Sinkiewiczu.

= Do wystawienia fantów na tombolę w ratuszu, wybrano salę Hr. Berga.

= Jutro o godzinie 5tej po południu posiedzenie Wydziału zupy rumfordzkiej.

= Stanisław Miecichowski, czeladnik zduński, zamieszkały pod Nr 8 za rogatkami Jerozolimskiemi, w dniu wczorajszym w skutek zagorzenia wyzionął ducha.

= Kiedy sztuka i rzemiosło zajmowały jeszcze u nas bardzo mało wybitne stanowisko — kiedy na obu tych polach praca potrzebowała prawdziwego zaparcia się siebie — wówczas z cieniów niewiadomości wypłynęły dwa nazwiska, których przeznaczeniem było zaświecić w dwóch, jakkolwiek różnych kierunkach, pożytecznością i znaczeniem dobra społecznego wielce do siebie zbliżonych.

Nazwiska te własnością bydy dwóch rodzonych braci. Jednemu w udziale dostała się rozgłośna a zasłużona sława — drugiemu acz skromniejsze jednak niezaprzeczenie użyteczne stanowisko.

Mówimy o Józefie i Karolu Simlerach.

Zestawienie to chociażśmiałe, nie przechodzi jednak właściwych granic.

Ś. p. Karol, którego zwłoki w dniu dopiero wczorajszym złożone zostały na cmentarzu Ewangelicko-Reformowanym, jako człowiek zdolności i pracy wytrwałej oddał ogółowi wśród którego żył niezaprzeczone zasługi.

Objąwszy po śmierci ojca obszerny zakład stolarski potrafił podnieść go do znaczenia pierwszorzędnych fabryk. Wkrótce wyroby firmy Simlera zasłynęły w Warszawie i w całym kraju, a zakład sam podniesionym został niemal do rzędu artystycznych pracowni.

Była to istotnie wielka zasługa zmarłego. Od pracy jakiej się poświęcił nie odstręczyło go odebrane wychowanie — oddał się za granicą studjom specjalnym, umiał się im całkowicie poświęcić, a co najważniejsze nabrać zamiłowania do zawodu w kraju na wielce podrzędnem stanowisku zostającego.

Z tego punktu zapatrujemy się na pracę życiową ś. p. Karola.

Wszedłszy raz na obrane pole, utrzymał on się na niem z godnością do końca; podniósł zawód rzemieślniczy, wzbudził dlań poszanowanie w kraju i wyroby stolarskie miejscowe, postawił na równi z najwybredniejszemi zagranicznemi.

Po za zakresem prowadzonego przez się zakładu, zmarły przykładał chętnie rękę do różnych przedsiębierstw przemysłowych, jako zaś człowiek odznaczał się cnotami domowemi i towarzyskiemi, które mu jednały ogólny szacunek.

= Koncert p. Mieczysława Horbowskiego, odbędzie się dnia 17-go lutego. Współudział między innemi przyjmie w części deklamacyjnej pani Rakiewiczowa i panna Melanja Więckowska, znana pianistka.

= Słowa feljetonisty naszego nie przebrzmiały bez echa! Oto w dniu dzisiejszym p. Juljusz Herman, złożył dla nędzarzy w Zduńskiej Woli szlachetną ofiarę w kwocie rsr. **50**, po których zapewne nie jeden przybędzie datek dla otarcia łez prawdziwej niedoli.

— Rada gubernialna Warszawska Opiekuńcza zakładów dobroczynnych, poczytuje sobie za miły obowiązek, wynurzyć szczere podziękowanie Inżynierowi i Budowniczemu Kutnoskiego i Gostyńskiego powiatów, za bezinteresowne sporządzenie planów szpitala Ś-go Walentego w mieście Kutnie.

Na tombolę nadesłano: Pani Daniłowska właścicielka fabryki kwiatów, wyroby swej fabryki — Pan Sniechowski pudełko z perfumerją, Kostka i Mulert 36 sztuk fotogramów, w biletach 18 gabinetowych i dwa duże.

— W dalszym ciągu, na urządzającą się *tombolę* na korzyść ubogich pod opieką W. T. D. zostających, znaczniejsze ofiary nadesłali:

Redakcja „Wieku,“ 3 bilety prenumer. na kwartał bieżący.

P. J. Noskowski, 15 dzieł swego wydania, między któremi wspaniałe wydanie bajek Lafontena z rysunkami Dor'ego, w kosztownej oprawie.

P. Ignacy Leszczyński, assygnację na tryka Negretti.

P. L. Lewandowski, dyrektor orkiestry Warszawskiej, tańców swego utworu sztuk 40.

P. G. Sennewald, 8 książek.

P. Alfred Schoupé, obrazek przedstawiający ruiny zamku w Iłży, własnego rysunku, w gustownej ramie.

PP. Altenberg i Robitschek, duży obraz w pięknych ramach.

Bank Francuzko-Włoski, exploatujący kopalnie węgla w Dąbrowie, 10 assygnacji na węgle każda po 5 korcy, czyli razem korcy 50.

— W Redakcji naszej są do nabycia bilety wejścia (po rs. 2) na bal urządzający się w salonach Resursy Kupieckiej na ubogich pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających, w dniu 7 lutego r. b. — Pierwsze miejsca na galerji będą numerowane i cena owych podniesiona do rs. 3.

— W piątek jako w dniu imienin, na intencję ś. p. Marji z Gautierów Wilson zmarłej w Dreznie w roku 1859, dla nieboraków ze Zduńskiej Woli składa rs. 1.

G.

— Złożyli w Redakcji Kurjera Warszawskiego: F. G. kop. 55, Edmund Syrbel rs. 1 kop. 50 dla nędzy wyjątkowej. G. rs. 1 na biedaków ze Zduńskiej Woli, Spółka opałowa pięć kwitów na węgle dla biednych.

Dla młodego człowieka, który dostał po długich staraniach miejsce, prosimy o jakie ubranie, bo inaczej będzie pozbawiony kawałka chleba.

= Zarząd Warszawskiego Towarzystwa Opieki nad zwierzętami, ma zaszczyt upraszać jaknajuprzejmiej pp. członków, którzy nie wnieśli dotąd składki za rok bieżący, ażeby raczyli złożyć takową w Kancellarji Zarządu, mieszczącej się przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu pod Nr 11.

— Szachiści rossyjscy doczekali się własnego organu: jest nim wychodzący w Petersburgu miesięczni p. t. *Szachmatnyj listok.*

— Moskiewskie Towarzystwo lekarskie otwarło po nowym roku kursa dla siostr miłosierdzia.

— Z Turkenstanu piszą, że 13-go zeszłego miesiąca została otwartą linja telegraficzna z Chodżentu do Kokanu.

— Departament pocztowy sprzedał w roku zeszłym około 110,000,000 marek pocztowych.

— *Zarząd Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych dla małoletnich przestępców.*

Z otwarciem osady studzienieckiej i stopniowem jej zaludnianiem małoletnimi przestępcami z różnych stron Królestwa, przez sądy nadsyłanymi, potrzeby Towarzystwa znacznie się zwiększyły; tymczasem ze sprawozdań członków-korespondentów Towarzystwa okazuje się, iż powstały znaczne zaległości w składkach, zadeklarowanych przez członków honorowych, nie tylko za rok 1876, ale nawet i za poprzednie lata.

W skutek tego Zarząd zwraca się z usilną prośbą do wszystkich, którzy Instytucję Osad Rolnych wspierać przyrzekli i jako członkowie na deklaracjach się podpisali, aby raczyli wnieść zaległości na nich ciążące na ręce właściwych członków-korespondentów w swoich powiatach i aby mieli na względzie, że wtedy tylko byt instytucji może być stale zapewniony, jeżeli zadeklarowane roczne składki, na których się ona głównie opiera i wedle których rozwój swój oblicza, rzeczywiście wpływać będą.

Przewodniczący w Zarządzie *A. Białecki.*
P. o. Sekretarza *A. Pilecki.*

— W dniu 20 stycznia r. b. w salach Magistratu odbyła się sesja kwartalna majstrów Zgromadzenia szewców warszawskich, pod przewodnictwem pana Jana Bujalskiego Delegowanego magistratu, na której zostali przedstawieni kandydaci w liczbie 53, mający się wypisać na czeladników. Takowi po zaprezentowaniu sztuk własnoręcznie wykonanych z wyrobów męzkich, zostali wybrani z pomiędzy tychże jako celujący: 1) Grudziński Ludomir od p. Jana Hajne, za wyrobienie pary kamaszów, otrzymał w nagrodę zegarek srebrny i list pochwalny; 2) Birula Józef od tegoż majstra, list pochwalny; 3) Dobrowolski Wacław od p. Rachalewskiego Franciszka, list pochwalny; 4) Ślepowroński Piotr od p. Drosste Krystjana, list pochwalny; 5) Zieliński Ignacy od p. Poncyljusza Jana, z Pragi, list pochwalny. Z wyrobów damskich: 6) Suski Piotr od p. Swiderskiego Hipolita, list pochwalny; 7) Olewiecki Juljan od p. Drzewieckiego Wincentego, list pochwalny; 8) Taraskiewicz Piotr od p. Swierczyńskiego Teofila z Pragi, list pochwalny. Premja te zostały wręczone przez pana Zakrzewskiego Leona, starszego zgromadzenia.

NEKROLOGJA.

† Jutro to jest dnia 31 stycznia, jako w trzynastą rocznicę zgonu ś. p. Jana **Szymanowskiego,** członka Rady Stanu K. P. i profesora b. Szkoły Głównej Warszawskiej, odprawioną zostanie o godzinie **10ej** z rana w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, Wotywa żałobna, za spokój jego duszy. —1515—

† W dniu 31 stycznia r. b., to jest we środę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Władysława **Zaleskiego,** byłego urzędnika Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, zmarłego w Krakowie, odbędzie się Wotywa żałobna o godzinie **10-ej** rano w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na którą pozostała matka zaprasza Kolegów, Przyjaciół i Znajomych. —1490—

† Pojutrze, t. j. we czwartek 1 lutego, odprawioną zostanie Msza żałobna za duszę ś. p. Aleksandra **Witkowskiego,** jako w 13 rocznicę jego śmierci, w kościele Ś-go Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie 9 rano, na które pozostała żona zaprasza Krewnych i Przyjaciół. —1595—

† W dniu 1 lutego w kościele Ś-ej Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu o godzinie **10-ej** rano, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Franciszki z Wiśniewskich **Zakrzewskiej,** za spokój jej duszy odprawionem będzie żałobne Nabożeństwo; jako też i za jej męża ś. p. Hilarego **Zakrzewskiego,** Radcy Stanu b. Inspektora Zarządu Komunikacji Lądowych i Wodnych, na które Krewnych i Znajomych zaprasza się.

† Ś. p. Edward **Gierałdowski** b. oficer b. wojsk polskich, zmarł w dniu 28 b. m. w wieku lat 87. Zaprasza się Przyjaciół i Znajomych na Nabożeństwo żałobne w kościele Ś-go Karola Boromeusza o godzinie **10ej** z rana w dniu 31 b. m. i roku, to jest we środę, odbyć się mające i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia o godzinie **12-ej** w południe. —1560—

† Ś. p. Agnieszka z Sułockich Kaszewska, wdowa po b. oficerze b. wojsk polskich, przeżywszy lat 86, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, po krótkiej chorobie, przeniosła się do wieczności w dniu 29 stycznia r. b. Pozostała rodzina, zaprasza Życzliwych na Nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego w godzinie **9 i pół** z rana, odbyć się mające w d. 31 to jest we środę, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **4ej** po południu na cmentarz Powązkowski. —1604

† Ś. p. Wanda **Wolff** w wieku lat 12, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zasnęła w Bogu. W smutku pogrążeni rodzice zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na eksportację zwłok z domu Nr 31 przy ulicy Królewskiej w dniu 1 lutego r. b. o godzinie **3ej** z południa na cmentarz Powązkowski, oraz na żałobne Nabożeństwo w dniach 31 b. m. i 1 lutego o godzinie **11ej** rano w domu przy zwłokach odbywać się mające. —1624—

† W dniu 29 b. m. zasnął w Bogu Gueio **Pelletier,** syn Szymona i Michaliny z Pietraszewskich, w wieku lat 1½. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy kościele Ś-go Aleksandra nastąpi w dniu 31 to jest we środę, o godzinie **3ej** po południu, o czem stroskani rodzice podają do wiadomości rodziny, Przyjaciół i Znajomych. —1563—

† Doszła nas telegraficzna wiadomość, że znany obywatel tutejszy p. Henryk **Janasz,** zakończył życie w Neapolu po długoletnich cierpieniach. —1593—

† Ś. p. Emilja z Heinrichów **Taczanowska,** wdowa po urzędniku, przeżywszy lat 34, po długiej słabości w dniu 29 stycznia, zakończyła życie. Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy Ewangelicko-augsburgskiej przy ulicy Mylnej w przyszłą środę t. j. w dniu 31 stycznia o godzinie **1 ej** z południa, na które zasmuceni rodzice i rodzeństwo Krewnych i Znajomych zapraszają. —1569—

† Ś. p. Aniela **Stryjewska** panna, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła we wsi Wierzbowie, powiecie Płońskim, w 22 wiośnie życia. Zwłoki jej złożono na cmentarzu parafjalnym w Sarbiewie. W tak młodym wieku umiała sobie zjednać powszechną miłość i szacunek, to też na wieść o jej zgonie zjechali wszyscy blizcy i dalsi znajomi, a zacna młodzież, pomimo kilkowiorstowej odległości, poniosła na swoich barkach jej zwłoki. Spokój jej pamięci! —1506—

Wiadomości Polityczne.

Przy rokowaniach Porty z Serbią w danym razie możebne są trzy wypadki, albo przywrócenie *status quo ante,* jak to obecnie sam Midat proponuje, albo postawienie przez Serbię warunku przyłączenia Małego Zwornika, lub wreszcie udzielenie koncessji wychodzących poza traktat paryzki. W pierwszym wypadku stan rzeczy nie zostałby wcale zmienionym, a korzyść cała dla południowych Sławian zależałaby od przeprowadzenia reform tureckich; drugi wydaje się niemożebnym, gdyż Porta przyznaniem takiego żądania jako rekompensaty za naruszenie traktatów paryzkich ubliżyłaby sobie w swem przekonaniu, trzeci niewątpliwie zyskałby przychylność Serbji i sankcję mocarstw, ale musiałby należeć do cudów polityki wschodniej.

Dotychczas wszakże nie wiemy dokładnie czy ks. Milan zgodził się na układy bezpośrednie z Portą, czy też nie myśli zaprzeć się solidarności z Czarnogórzem i Rossją. Telegraf i tak i tak donosi. Ta chwiejność jest cechą polityki białogrodzkiej nie od wczoraj dopiero; mieliśmy jej dotychczas dosyć objawów.

„Aj. Hav.“ donosi, że Ks. Milan godzi się na rokowania z Portą; być może, iż oczekiwane wskazówki z Petersburga, które już przed kilkoma tygodniami Marynowiczowi dawano, uznały stosowność takich układów. I tak z zamierzonego kongresu dyplomatycznego zapewne nic się uzyskać nie da, gdyż mocarstwa jak widać nie mają zamiaru w obecnych warunkach unieważniać traktatów paryzkich względem Turcji, co prawdopodobnie musiałoby stanowić pierwszy punkt obrad państwowych, i każde dla siebie chce zachować wolność działania bez związywania się nowemi traktatami.

A wypadki niech się toczą swoją koleją, byle nie zanadto gwałtownie.

Hr. Andrassy pomimo konferencji peszteńskich z posłem tureckim, nie skieruje swej dotychczasowej polityki w bok od ogólnej polityki europejskiej, może mieć pewne przychylne mniemanie o zamiarach Wielkiego Wezyra i nowego sułtana, ale mimo to uznaje, że na Portę potrzeba ciągle wywierać pewien moralny nacisk zgodnych mocarstw, aby konstytucja rzeczywiście stała się faktem dokonanym i przeszła w życie; co prawda uważa on także za stosowne nie naruszać zbyt drażliwości Wysokiej Porty i nie zniechęcać jej bezustannem napieraniem, a unikać grożącej ewentualności, któraby powstanie chrześcijan zastąpić mogła powstaniem mahometan.

Jour. des Deb. podaje z Konstantynopola następującą wiadomość: Rząd otomański pragnąc mocarstwom dać dowód swych pojednawczych zamiarów upraszał Francję o przysłanie dziesięciu oficerów do uorganizowania żandarmerji prowincjonalnej; spodziewać się należy, że taką samą prośbą wystosuje także do innych mocarstw.

Nadto prosiła Porta Anglię i Francję o przysłanie jej po jednym pomocniku do zamierzonej reorganizacji finansów.“

Pierwszą częścią tego żądania czyni Turcja zadość żądaniom Konferencji, drugą uprzedza życzenia swych wierzycieli.

Korespondent z Paryża do *A. A. Z.* zaprzecza temu, jakoby Francja obu powyższym żądaniom odmówić miała; ona tylko wiernie swoim zasadom nie chce wyprzedzać innych mocarstw i wyczekuje.

W korrespondencji z Bukaresztu do tegoż samego dziennika rozbiera autor przyczynę, dla której Rossja dotychczas kroków nieprzyjacielskich nie rozpoczęła pomimo przygotowanej ze wszystkiem armji i przychodzi do wniosku, iż dopóki jeszcze nie stanie w pogotowiu rezerwa, mogąca zabezpieczyć z zachodu główną armię od flankowego napadu i zapewnić linję odwrotu, dopóty nie rozpoczną się działania zaczepne.

Do *Gołosu* piszą z Białogrodu, iż w razie wcześniejszej wojny turecko-rossyjskiej udział Serbji przed 1-szym marca nie byłby zapewniony. Główna przyczyna leży w oporze milicji, która nie chce poruszać zimowych leży. Pod Jagondą i Kragujewaczem odmówiła milicja posłuszeństwa rozkazowi, który ją miał posunąć ku granicy.

Z Rzymu coraz bardziej niepokojące wieści nadchodzą o zdrowiu Ojca Świętego. Pius IXty zajęty jest ciągle myślą o wyborze swego następcy, a sekretarz papiezki kardynał Simeoni, otrzymał polecenie traktowania z Rządem włoskim, aby w razie śmierci Papieża, Król Wiktor Emanuel Rzym opuścił i przed dokonaniem wyboru nie wracał.

Najświeższe wiadomości telegraficzne.

Konstantynopol 28-go. — Wykonanie artykułu konstytucji o równouprawnieniu wszystkich Osmanów, zarządza *irade* sułtańskie, że także dzieci nie muzułmańskiej ludności mogą uczęszczać do szkoły wojskowej. Podania mają być wnoszone do ministra wojny.

Konstantynopol 28 go.—Ajencja Havasa zapewnia, że książe Milan odpowiadając na depesze W. Wezyra objawił życzenie rozpoczęcia rokowań celem doprowadzenia pokoju do skutku.

Petersburg 28 go. — *Gołos* omawia wyrażenie się dziennika belgijskiego *Istok*, który twierdził, że Serbowie oczekują tylko wskazówki ze strony Rossji, aby wojnę na nowo rozpocząć. *Gołos* nazywa to wyrażenie nieporozumieniem i mówi, że Rossja nigdy nie zachęcała Serbów do rozpoczynania wojny, lecz owszem starała się ją powstrzymać; niechaj Serbia nie zrzuca odpowiedzialności na drugich. Więcej niż prawdopodobnem, mówi *Gołos* dalej, jest to, że Rossja nawet w dzisiejszej fazie kwestji wschodniej nie spuści z oka interesów Serbii, z czego jednak nie wynika, że głównie interesa Rossji kierować będą krokami, jakie okażą się potrzebnemi w skutek nieudania się konferencji.

TELEGRAMY.

Warszawa dnia 29 go Stycznia.

Paryż 29go. — Izba deputowanych uchwala jednogłośnie 100 miljonowy kredyt dla dopomożenia ludności osad francuzkich w Indjach, dotkniętej klęską głodu. *France* donosi: Czernajew złożył wizytę księciu Orłow i Thierszowi, a ma jeszcze jutro odwiedzić księcia Hohenlohe, Cialdiniego i Gambettę. We środę wyjedzie na wyspę Wight, zkąd uda się do Londynu dla przyjęcia udziału w meetingu liberalnym i na otwarcie parlamentu angielskiego. Kolonja rosyjska w Paryżu wyprawi na cześć jego ucztę. Rząd francuzki odmawia wysłania do Konstantynopola oficerów instruktorów. Wszystkie mocarstwa postanowiły wstrzymać się od wszelkiej czynności któraby mogła osłabić zgodę końcową na konferencji osiągniętą.

Bruksella 29-go. — *Nord* zastanawiając się nad ewentualnością zawarcia pokoju między Portą, a Serbją i Czarnogórzem, robi uwagę, że wojna między temi państwami, była tylko wypadkiem pośrednim, chociaż więc to zajście pośrednie będzie usunięte, kwestja główna istnieć nie przestanie, a sytuacja będzie sprowadzona wstecz do tego punktu, na którym znajdowała się przed wojną serbską. Zawarcie pokoju między Portą a Księztwami, nie naruszy w niczem zadania, które Europa miała do spełnienia przed wojną.

Wiedeń 29 go.—*Polit. Cor.* donosi, że ks. Milan jeszcze 27 b. m. odpowiedział telegraficznie na telegram Midhata paszy, proponujący bezpośrednie układy pokojowe. Odpowiedział mianowicie, że w zasadzie jest gotów rozpocząć takie układy i jednocześnie prosi o nadesłanie podstaw mających służyć za zasadę owym układom. Serbia spodziewa się, że podstawą układów będzie ta sama jaką projektowała konferencja. Układy prawdopodobnie będą się toczyły w Wiedniu między Aleko-paszą i ajentem rządu serbskiego Zukiczem co zresztą zdają się zapowiadać rozpoczęte już między nimi narady.

Konstantynopol 28 go. — Doniesienie *Aj. Havas.* Zapewniają, że książę serbski w odpowiedzi na depeszę wielkiego Wezyra wyraził chęć rozpoczęcia układów dla sprowadzenia obustronnego porozumienia się.

Białogród 29 go.—Dopiero co rozeszły się pogłoski, że Serbia uczyniła mocarstwom poręczającym zapytanie czy pozwalają jej raz układać się z Portą. Odpowiedź podobno wypadła twierdząco i Zukicz w Wiedniu upoważniony został do zawiązania narad z Aleko-paszą.

Zemlın 29. Ochotnicy i oficerowie rossyjscy, którzy niemogli wyjechać ostatnim parowcem, opuszczą Serbiję w czwartek. Pewna część oficerów pozostaje w służbie serbskiej. Z Serajewa donoszą, że pobór rekrutów w Bośni idzie bardzo opieszale. Turcy głoszą wojnę świętą. Begowie dostarczają rządowi bezpłatnie prowizji, furażu, pieniędzy i koni. Niektóre zbiegłe rodziny powróciły z Horwacji do Pridoru, Rakejic, Milakowacz, i Pejacz. Z innych okolic z pod Tuzli, Zwornika i Maglaja donoszą o rzeziach i tamże tworzą się znowu oddziały powstańców.

— **Bilety na zabawę Towarzyszów Sztuki Drukarskiej**, odbyć się mającą w dniu 10-tym lutego roku bieżącego w sali „Harmonji“ przy ulicy Długiej, są do nabycia u pp. gospodarzy tejże zabawy, a mianowicie u pp. Choińskiego Aleksandra i Danielewicza Władysława, w drukarni Ungra; u p. Grabowskiego Karola w drukarni Kurjera Codziennego; pp. Tuszewskiego Jana i Kuliszy Franciszka, w drukarni Noskowskiego; u p. Krasuskiego Klemensa, w drukarni Dziennika Warszawskiego; u pp. Filipeckiego Leona i Gołońskiego Kazimierza, w drukarni Orgelbranda Synów; u pana Omylińskiego Henryka w drukarni A. Pajewskiego; u pp. Saładyckiego Aleksandra i Łukasiewicza Antoniego, w drukarni J. Sikorskiego, oraz u kierującego zabawą p. Zawiszewskiego Ignacego, w kantorze Redakcji Kurjera Codziennego.

Zarząd Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej.

Podaje do publicznej wiadomości, że od dnia 25 stycznia (6 lutego) r. b. między Iwangrodem i Łukowem będą kursować tylko pociągi pocztowe. Pociągi zaś odchodzące dotąd z Łukowa o godzinie 8 z rana i przychodzące do Iwangrodu o godz. 10 minut 32, a także odchodzące z Iwangrodu o godz. 6 minut 28 z rana a przychodzące do Łukowa o godz. 9 minut 42 kursować przestają. —1517—2—3

Tabelka ruchu pociągów i karetek Pocztowych w Warszawie.

a) POCIĄGI.	KUR. 1 i 2 kl.	POCZ. 1 i 2 kl.	OSOB. 1, 2, 3 i 4	OSOB. 1, 2 i 3k.	M.-OS. 1, 2, 3 i 4
Warsz.-Wiedeń.					
Odchodzą	g. 7.—	g. —.—	g. 11.—	g. **8.15**	g. —.—
Przychodzą	„ **8.50**	„ —.—	„ **6.—**	„ 9.15	„ —.—
Warsz.-Bydgoska					
Odchodzą .	„ 2.35	„ —.—	„ 6.10	„ —.—	„ **8.15**
Przychodzą	„ 2.45	„ —.—	„ **10.—**	„ —.—	„ 9.15
Warsz. Terespols.					
Odchodzą .	„ 4.10	„ 11.—	„ —.—	„ —.—	„ —.—
Przychodzą	„ 1.05	„ **6.28**	„ —.—	„ —.—	„ —.—
War. Petersbursk.					
Odchodzą .	„ —.—	**10.33**	„ —.—	„ 10.38	„ —.—
Przychodzą	„ —.—	„ **6.43**	„ —.—	„ **4.03**	„ —.—
Łukowo Iwangor.					
Odchodzą .	„ 4.28	„ 9.50	„ —.—	„ —.—	„ —.—
Przychodzą	„ 9.49	„ 4.10	„ —.—	„ —.—	„ —.—

Uwaga.—Godziny oddrukowane grubiej, oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

b) KARETKI POCZTOWE.

Odch. z Warsz. do		
Lublina . . .	**Codziennie**	g. 10 m. — w.
Radomia . .	„ „	„ 10 „ — r.
„	„ „	„ 10 „ — w.
Pułtuska . .	„	„ 8 „ — w.
Błonia	„ „	„ 6 „ — w.
Now.-Dworu	„ „	„ 4 „ — w.
Radzymina .	we Wtorek, Czwart. Sobotę	„ 6 „ — r.
Kozienic . . .	w Poniedz. Środ. Czwar. Sob.	„ 12 „ — p.
Przych. do Warsz.		
z Lublina . . .	**Codziennie**	„ 11 „ 45 p.
Radomia . .	„ „	„ 3 „ 45 r.
„	„ „	„ 6 „ 45 w.
Pułtuska . .	„ „	„ 6 „ 40 r.
Błonia	„ „	„ 12 „ — p.
Now.-Dworu	„ „	„ 11 „ — p.
Radzymina .	we Wtorek, Czwar. Sobotę	„ 10 „ 30 r.
„	w Środę i Sobotę.	„ 7 „ 20 r.
Kozienic . . .	w Poniedziałek	„ 5 „ 46 r.
„	w Piątek	„ 3 „ 40 r.

Kursa giełdy warszawskiej. — Dnia 30-go Stycznia 1877 roku.

Weksle.	**Dopełnione tranzakcje.**	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 30 marek . . .	118.65—57½—50	118.65	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	8.06½—05½	8.07	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	96.37½—45	96.60	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	98.37½—25	98.55	—.

Papiery publiczne.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Obligi Skarbowe rs. 100 . .	—.	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.	97.	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	—.	91.30	91.
„ „ „ małe	—.	—.	—.
Listy zast. m. War. serji I	—.	85.	84.50
„ „ „ serji II	—.	83.75	83.45
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% Listy Likwidacyjne duże	—.	80.90	80.60
„ „ małe	—.	80.80	80.50
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.	94.25	93 75
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.	188.	—
„ „ z r. 1866	—.	188.	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—.	103.50	102 75

Akcje i obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125.	—.	—.	168 50
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—	—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.	—
Akc. dr. żel. War.-Terespols.	101.	122.	—.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.	102	100.
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	235.	—.
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.	235	—.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. fabr. cukr.	—.	—.	—.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastaw. — nowych — zastawnych m. Warszawy ser. I i II — m. Łodzi — listów likwidacyjnych — obligów skarb. — pożyczki prem. I-ej emisji — —II-ej emisji —

Monety: Półimperjały rs. 6 kop. 66—68 — Sztuki dwudziestofrankowe rs. 6.51—53 marki niemieckie rs. — kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe bilety austrjackie rs. — kop. —.

STAN POWIETRZA.
Dziś rano zimna st. 0,4, w południe ciepła 1.4 Barometr: 753 (Odmiana.)

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 1 cali 2.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Halka**. Jutro: **Faust**. (ab. A. Nr 6.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Panna de Belle Isle**. Jutro: **Starzy Kawalerowie.**

KSIĘGARNIA
GEBETHNERA i WOLFFA
otrzymała na **Skład Główny**

Dziejopisarstwo Polskie

wieków średnich
przez Professora

H. ZEISSBERGA,

przełożone z niemieckiego pod redakcją Professora

A. PAWIŃSKIEGO,

Cena za 2 tomy rs. 4, z przesyłką rs. 4 kop. 40.
Dzieło powyższe jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych.
4—6 — 404 —

W tych dniach opuściło prassę dzieło pod tytułem:

Wykład początków zasadniczych

ROLNICTWA, HISTORJI NATURALNEJ ZIEMIAŃSKIEJ i OGRODNICTWA

podług stanu oraz metody nauczania tych umiejętności w b. Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie zebrał, opracował i uzupełnił

Karol Majewski.

3 tomy rs. 6.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych.

Skład główny w księgarni
Gebethnera i Wolffa
2—3 — 1126 —

Ostatnie nakłady księgarni

GEBETHNERA I WOLFFA

Społeczność Warszawy w początkach naszego stulecia (1800—1830) przez **K. Wł. Wójcickiego,** rs. 1 kop. 80.
Synowie hetmańscy, opowiadanie historyczne przez **Wład. Chomętowskiego,** 2 tomy, rs. 2 kop. 40.
Zarysy charakteru Germanów i Słowian, przez A. A. kop. 40.
3—6 — 791 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 26 Stycznia (7 Lutego) r. b. o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na zrobienie dwóch nowych i reparację dwóch starych łódek, dla warszawskiej rzecznej policji, od summy anszlagowej rubli 413 kop. 44.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy Głównej Ekonomicznej m. Warszawy, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 42 i na koszta ogłoszenia rs. 12.

Warunki i anszlagi są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się zrobienia dwóch nowych i reperacji dwóch starych łódek, dla Warszawskiej rzecznej policji, za summę anszlagową, wynoszącą rub. 413 kop. 44 (wypisać literami) i odstępuję od takowej summy procentów NN (wypisać literami) poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej M. Warszawy vadium w ilości rs. 42 i na koszta ogłoszenia rs. 12 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN, pod Nrem N, pisałem dnia N.
(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)
3—3 — 680 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 27 Stycznia (8 Lutego) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja głośna in plus, na wywózkę nieczystości ze zwierząt bitych w szlachtuzie na Solcu, oraz błota i śmieci z dziedzińca tegoż szlachtuza, licząc od dnia 9 (18) Kwietnia 1877 roku do 6 (18) Kwietnia 1878 roku od rs. 15 kop. 30 rocznie.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowę przedsiębierstwo, zgłoszą się w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, wraz z kwitem Kassy Głównej Ekonomicznej m. Warszawy, na złożone w tejże kassie wadjum w kwocie rs. 50 i na koszta ogłoszenia rs. 8, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych. 3—3 — 789 —

DO SKŁADU NICI

11. Ul. Hr. Berga i róg Mazowieckiej 11.

Nadszedł **transport IGIEŁ z pierwszej Europejskiej fabryki Lammertza,** specjalnie do różnych robót **dla Modystek, do bielizny, sukien, rękawiczek, kanwy, cerowania** i t. p. — 869—5—6

Ulica MIODOWA, Nr 490/1, dom JW. Lessera.

Ulica Miodowa, Nr 490/1.

Maszyny patentowane do obłuskiwania i czyszczenia zboża, tak dla młynów jakoteż i dla gorzelni bardzo użyteczne i znaczne korzyści przynoszące. **Przywilej wyłącznej sprzedaży** tych maszyn, nabyłem na własność od panów **Henckel et Seck,** przeto wszelkie obstalunki **tylko za mojem pośrednictwem** wykonywane być mogą.

Młynki amerykańskie (aspiratory) ulepszonego systemu, powszechne uznanie mające, również

Maszyny patentowane do czyszczenia kaszek.

Pasy do Elewatorów, Kubełki do tychże.

Maszynki do ostrzenia kamieni i inne przyrządy i przybory do zakładów łynakich.

Przyrządy nowo opatentowane do ostrzenia i obtaczania brzusów działanie tych aparatów jest szybkie i bez wszelkiego kurzu (pyłu.)

Korkownice ulepszonego systemu do korkowania butelek wywierając ciśnienie drążkiem; za pomocą tych korkownic korek z wszech stron odrazu się ściska zaczem dostaje się do butelki tak że korki wszelkich rozmiarów prędko i łatwo do każdego rodzaju kształtu butelki wchodzą bez wywierania ciśnienia nabutelkę przez co pęknięcie butelki jest niemożebne.

H. KRAFT.

BIURO TECHNICZNE, SKŁAD MASZYN i WYROBÓW TECHNICZNYCH
DLA POTRZEB ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH i DRÓG ZELAZNYCH.

Egzystujące od roku 1866.

Ulica Miodowa, Nr 490/1.

4—0—21581—

Urząd Starszych Zgromadzenia Kotlarzy,

zawiadamia PP. Majstrów, iż Sesja półroczna odbędzie się dnia 3 lutego r. b. to jest w sobotę o godzinie 5-tej po południu u podpisanego pod Nr 59/704 przy ulicy Leszno w Warszawie, nadmieniając, iż uczniowie, którzy nie są zapisani najmniej przed półrokiem, na czeladników wypisani nie będą.— Starszy Zgr.
3—3 — 1452 — **Wilchelm Hartmann.**

Żądany jest kapitał
od 3,000 do 5,000 rs.
na pierwszy numer hypoteki w Warszawie.

Do sprzedania
DOM i PLAC
w środku miasta na dogodnych warunkach. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 67 nowy, 1-sze piętro od frontu, ze schodów na prawo, od 9—10 i od 4—7 godz. 1—3—1531

DYSTYLARNIA
S. Finkelhaus et M. Ryzenfeld

poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności drugą Filję tejże Dystylarni, otworzoną w tych dniach za **Żelazną Bramą,** ulica Skórzana, w domu pod Nr 973, nowy 6, w miejscu gdzie dotychczas mieścił się skład sprzedaży W. Hordliczki, wyroby pierwszej dobroci, jako to: **Spirytusy, Araki, Wódki słodkie, Likiery, Okowita dystylowana** i t. p. po cenach fabrycznych, zadowolnią najwyszukańsze wymagania kupujących.

Obstalunki na trunki z tejże Dystylarni przyjmują się w filji i niezwłocznie po zamówieniu, załatwiane będą.
1—3 — 1573 —

Można korzystać z przyjazdu na krótki czas Malarza artysty, który artystycznie uczy malować

na szkle Heliominiatur

i nieumiejących zupełnie rysować, obowiązuje się od 6 do 10 lekcji zupełnie nauczyć. Hotel Saski Nr 16, 3-cie piętro. —1199—4—4

Nowozałożona JATKA

przy ulicy Orlej, róg Leszna, otwarta przez cały dzień od godziny 7-ej z rana do godziny 7-ej wieczór, sprzedaje wyborowy towar za cenę przystępną.
1—1 — 1585 —

We wszystkich Sklepach Stowarzyszenia Merkury, sprzedawane są

Śliwki Tureckie
po kop. 16 za 1 funt.

—21011—20—0

Nagrody rs. 25.

W Piątek dnia 26 b. m. wychodząc wieczorem z fabryki pp. Lilpop, Rau et Loewenstein przy ulicy Sto-Jerskiej, uronioną została bransoleta złota, ozdobiona w środku perłą, w około brylancikami. Łaskawy znalazca zechce takową zwrócić za powyższą nagrodą do Restauracji w domu dawniej Steinkellera, przy ulicy Trębackiej. 1—3 — 1590 —

Przyjmuje do reperacji Maszyny do szycia,

wszystkich bez wyjątku systemów i Fabrykantów, bez względu gdzie takowe były nabyte.

LOUIS SCHLESINGER,
Skład Maszyn do szycia.
przy ulicy Nowy-Świat Nr 25.
—1351—2—0

Glina do sprzedania

Ulica Chłodna Nr 15. Wiadomość u Właściciela domu w każdym czasie. —1443—2—2

Jest do sprzedania
Czworo Sanek
zupełnie wykończonych familijnych, jak również i na dwie osoby, najnowszych Petersburgskich i Wiedeńskich fasonów. Także są korpusy różnych najświeższych fasonów. Wiadomość u Stelmacha A. Schultz, ulica Złota Nr 20. —1429—2—3

Czyniąc zadość ogólnym żądaniom, zaszczycających mój Zakład JWielmożnych i Wielmożnych Państwa, mam zaszczyt zawiadomić, iż z dniem 1 Lutego (20 Stycznia) b. r. w Restauracji Hotelu Europejskiego, przeze mnie utrzymywanej, od godziny 2-giej wydawane będą codziennie

OBIADY
po rs. 1 i po rs. 2 od osoby,
złożone z kilku potraw, smacznie, świeżo i wykwintnie sporządzanych.

Co Niedziela i Czwartek do końca karnawału **Bliny.**

Bouquerele.
2—6 — 1479 —

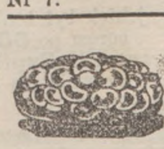
Z powodu nagłego wyjazdu, jest do odstąpienia

Kawiarnia,
przy ulicy Elektoralnej, pod Nrem 3 nowym naprzeciw Banku. —886—3—3

Przy ulicy Chmielnej pod Nrem 40, mieszkania 15, jest

DYWAN
do sprzedania, duży, ładny, za nader przystępną cenę.—Tamże jest potrzebna **Maszynistka** do bielizny. —1467—2—3

SIANO
b. piękne, po rs. 1 kop. 50 centnar 3 pudowy, koniczyna b. piękna po rs. 1 kop. 65, a słoma targana po rs. 1,—dostarcza najmniej po centnarów 12, skład papieru A. Chodowieckiego, dawniej Rakoczy, Plac Teatralny Nr 7. —1029—4—6



OSTRYGI
Ostendzkie i Holsztyńskie
codzień świeże poleca Skład
Ant. Stępkowskiego.
5—0 — 1274 —

PODZIĘKOWANIE
dla Szanownej Publiczności Warszawskiej.

Dziękuję Szanownej Publiczności za względy, któremi mnie dotychczas zaszczycała, darząc mnie swojem zaufaniem, oceniając starania moje w dostarczaniu Jej towaru wyborowego, eleganckiego i dobrego i taniej jak wszędzie. Dziś mogę tylko zapewnić, że Magazyn mój został zaopatrzony na karnawałową porę w najwykwintniejsze **UBIORY MĘZKIE**, jako to: Garnitury Frakowe i Garnitury Tużurkowe, a i inne Garderoby są w zapasie.

Z uszanowaniem
E. SAMET,
Senatorska Nr 22. —457—9—0

NADESZŁY
Cygara Hawańskie Importowane
pakowane po 5, 10, 25, 50 i 100 sztuk,
oraz
oczekiwane Papierosy z oryginalnego tureckiego tytoniu z fabryk w Południowej Rossji
pakowane po 100, 250 i 500 sztuk, w drewnianych pudełkach
(na żądanie wydają się w mniejszej ilości próby)
do Składu M. Kiczorowskiego
vis á vis filarów Teatralnych, ulica Wierzbowa Nr 3. 2—6 —1468—

TRAN RYBI z BERGEN
żółty naturalny jakoteż i biały oczyszczony
zalecany z niezawodnym skutkiem w chorobach skrufulicznych i piersiowych, otrzymuje ciągle
Skład Materjałów Aptecznych
LUDWIKA SPIESS i SYNA
Plac Teatralny Nr 464/5. obok kościoła Św. Andrzeja
27—0 i takowy sprzedaje we flaszkach opatrzonych firmą składu. — 17892

KAUKAZKI MAGAZYN
ulica Królewska Nr 1, dom dawniej Beyera.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, żem obecnie znowu otrzymał znaczną partję perskich jedwabnych materji, jak: bursa, kanaus, atłas faj, aksamit, szlafroki męzkie, kołdry i kaukazkie przedmioty srebrne. Powyżej wymienione towary sprzedaję po możebnie najniższych cenach. Mam nadzieję, że Szanowna Publiczność zaszczyci mnie nadal swemi względami, na co tak dobrocią towarów jak i taniością zasłużyć się będzie moim obowiązkiem.

3—6 — 1385 — **S. MIRŻADŻANOW.**

Która z rozlicznych Wód Kolońskich jest rzeczywiście prawdziwą?

Podpisana firma, ma zaszczyt zwrócić uwagę Szanownej Publiczności, że z wielolicznych Farinów w Kolonii produkujących tak zwaną „Wodę Kolońską“ najstarszą i jedynie prawdziwą jest firma:

JOHANN MARIA FARINA
!!! Gegenüber dem Jülichs-Platz. !!!

(NB. bez oznaczenia jakiegobądź numeru domu), której woda w swej dobroci i trwałości zapachu, wszystkie inne przewyższa.

Lecz nie dość, że ci liczni Fariny w Kolonji fałszywie twierdzą, że prawdziwą wyraz biają wodę Kolońską, to prócz tego w Warszawie i na prowincjach w wielu handlach sprzedaje się woda Kolońska fabrykowana w Warszawie, w takichże flaszkach z podrabianem etykietami powyższej firmy, przez co kupujący w błąd wprowadzeni, najczęściej kupują lichy towar za dobre pieniądze Niezbędnem jest przeto dla każdego wiedzieć, w których mianowicie handlach jest do nabycia wzmiankowana prawdziwa woda kolońska.

Otóż podpisana perfumerja, ma honor donieść, że zostając od wielu lat w ciągłych stosunkach handlowych ze wspomnionym Johann Maria Fariną, trzyma zawsze na składzie tę prawdziwą wodę Kolońską i sprzedaje takową: flakon mniejszy po kop. 38, flakon większy podwójny po kop. 75, flakon największy poczwórny po rs. 1 kop. 50, oraz w oplatanych $^1/_4$, $^1/_2$ i $^1/_1$ szampankach po cenach: rs. 1 za $^1/_4$, rs. 2 za $^1/_2$ i rs. 4 za całą szampankę. Biorący pół tuzina flaszek płacą 10% taniej. Handlującym odstępuję większy rabat.

Skład Główny prawdziwej wody Kolońskiej w Warszawie ul. Nowo-Senatorska Nr 4.
2—0 — 1330 — **ALEKSANDER KOCH.**

Nowe Piórniki Paryzkie
metalowe—praktyczne i trwałe, jakich był brak w Warszawie, sprzedają się z przyborem po **60** kop.

Rozkupione z pierwszego transportu **Szpilki podwójne Paryzkie**, w różnych wielkościach, obecnie nadeszły ponownie **do Składu Niciarskiego, ulica Hr. Berga i róg Mazowieckiej Nr 11.** —870—6—6

Od Lecznicy drugiej
(Senatorska Nr 9, dom Rezlera)

Od dnia 21-go b. m. przyjmować będą w lecznicy następujący lekarze:
Od 10—11 codziennie Dr **J. Majkowski**, **z chorobami wewnętrznemi**.
Od 11—12 codziennie, Dr. **B. Gepner**, z chorobami oczów.
Inne konsultacje pozostają bez zmiany.
3—3 — 1190 —

OSTRZEŻENIE.
Z Magazynu Obuwia **H. Kaatz**, ulica Bielańska, dom W-go Zawiszy.

Józef Chruściński, który w Zakładzie moim sprzedaż prowadził, od dnia dzisiejszego obowiązków tych nie pełni. Ostrzegam aby nikt **temu** Józefowi Chruścińskiemu rachunków moich nie płacił i interesów mnie dotyczących z nim nie załatwiał.

Właściciel Magazynu
H. Kaatz, dawniej **J. Harff.**
3—3 — 838 —

Do sprzedania zaraz **za bardzo nizką cenę**
Majątek Ziemski
z lasem i łąkami blizko Warszawy położony. Do kupna potrzeba około 7000 rs. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście Nr 67 nowy, 1-sze piętro od frontu ze schodów na prawo, od 9 do 10 i od 4 do 7, w Niedzielę i Święta do 12 rano. 2—3 — 1382 —

Od Ś-go Jana r. b. potrzebną jest
Dzierżawa Folwarku,
mającego rozległości od 15 do 20 włók, w ziemi przeważnie pszennej, z budowlami dobremi, odpowiedniemi, z inwentarzami lub bez takowych, lecz koniecznie w blizkości stacji kolei żelaznej położonego. Odległość od Warszawy nie robi różnicy. Reflektanci raczą nadesłać adresa Poste-restante w Warszawie, pod literami Z. S. H. —1263—3—3

Lekcje Tańców,
udzielam po domach prywatnych i w mieszkaniu własnem, przy rogu ulic Bielańskiej i Danielewiczowskiej Nr 8 nowy, 2-gie piętro od frontu.—**R- CHRONOWSKI.**
3—6 — 1307 —

Potrzebny jest Uczeń,
do zakładu dentystycznego mający lat 16 do 18. znający język francuski. Adres Pan Adolf Merceré, Dentysta. Ulica Hrabiego Berga Nr 11.
3—3 — 1310 —

Une Institutrice de Paris
demande une place ou une demiplace et des leçons à l' heuere. S'adresser rue des Maréchal 56 pur de l' hotel Maringe de midi à 3 heures. —1419—2—3

SKŁAD
Owoców i Delikatesów
J. Strubiszewskiego
ulica Senatorska Nr 2,
otrzymał Kawior Astrachański świeży, Minogi, Łosoś i Węgorze wędzone Elblongskie, również Rydze i Grzyby solone, na funty, jakoteż, Ryby świeże, Nawaga i Koruszka i takowe poleca. **J. Strubiszewski.**
—1381—3—4

Wiatrak o 2-ch gankach
jest do wydzierżawienia na 3 lata, od 1-go Lutego 1877 r. przy szoszy pod osadą Nadarzyn, od rogatek Jerozolimskich wiorst 17. Wiadomość u miejscowej Administracji w Walendowie. —1408—3—3

!Za bezcen!
Zaraz do odstąpienia
Skład Węgli i Drzewa.
Wiadomość także w Składzie Węgli przy ulicy Pańskiej Nr 47. —1355—3—3

KANTOR
B. Korpaczewskiego,
przeniesiony do własnego domu przy rogu **Krakowskiego Przedmieścia**, Trębacka Nr 4. Dom ten po wyprowadzeniu się dotychczasowych lokatorów z dniem 1 Kwietnia r. b. ulegnie gruntownej restauracji. Lokale i Sklepy udogodnione będą do najęcia od 1-go Lipca r. b. 9—10 — 948 —

Browar Parowy
Antoniego Böenisch,
ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż wszelkie obstalunki na Piwo butelkowe mogą być nadesłane miejską pocztą do Kantoru fabryki lub też do Piwnicy w Hotelu Kowieńskim, koszta za nadesłania obstalunku fabryka zwracać będzie. 2—3 —1402—

W Zakładzie Nauki Kroju
i szycia Sukien Damskich
A. GAŁECKIEJ,
ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85, wykładaną jest nauka tak ułatwionym sposobem, że to, co się nauczymy w godzin sześć, to przez wszystkie inne wykłady, nie skorzystamy przez cały miesiąc czasu, z powodu, że to jest pierwsza nauka, napisana oryginalnie i wykładana przez kobietę, gdyż dotychczas, wszystkie nauki były pisane przez mężczyzn, a tem samem nie mogły być właściwie zrozumiane.—Panie do nauki przyjmują się przychodnie, z prowincji zaś, na stałe mieszkanie.—Są do nabycia **Modele**, czyli formy na wszystkie ubiory dla dam i dzieci.—Wykład kroju przez **A. Gałecką**, kop. 50, można dostać także we wszystkich Księgarniach. —826—2—3

Sok wiśniany,
w dobrym gatunku poleca tanio **Gottfried Konnstené** w Pradze (Austrja) fabryka eterycz. olejów, esencji, eterów, soków owocowych i farb.

Próby i cennik udzielają się bezpłatnie na żądania. Firmy z któremi nie jestem w stosunkach, proszone są przy udzielaniu mi zleceń, o podanie referencji, gdyż tylko w takim razie, lub za nadesłaniem zaliczki, obstalunki będą wykonywane. 3—3 — 1211 —

MAGAZYN
Sukien i Strojów Damskich
przy ulicy Długiej Nr 17, w domu W-nego Koelichen, gdzie poprzednio istniała firma
J. LULLA,
obecnie utrzymuje **S. Waldenberg** i poleca się Szanownej Publiczności, doborem artykułów, akuratnem i starannem wykończeniem zamówień. 3—6 —1469 —

MANDARYNKI
i Sielawy,
prawdziwe Augustowskie
poleca:
Handel **Braci Wróbel.**
4—0 — 1146 —

Kantor Loterji i Wekslu
Zygmunta Sachs
Miodowa Nr 15 wprost b. Apelacji.
Polecając losy do 1-ej klassy 128 Lot. w **całych, połówkach** i **ćwiartkach**, ma zaszczyt zawiadomić, iż ciągnienie klassy 1-ej odbędzie się dnia 7 Lutego r. b.—Mieszkańcom prowincji, wszelkie zlecenia tak w zakresie wekslarskim jak w loteryjnym załatwia odwrotną pocztą.—Tamże uczeń może znaleźć pomieszczenie. —1297—3—3

LOSY
do 1-szej klassy
są do nabycia
W Kantorze Dzięgielewskiej
Nowe miasto Nr 29, gdzie Apteka.
2—0

FOLWARK
Florjanów v Gać, pod Warszawą, bez służebności włók $22\frac{1}{2}$, trzy wiorsty od rogatek Powązkowskich, z wspaniałymi budowlami, wymurowanym Dworem, do sprzedania, zamiany, na większy majątek lub kamienicę. Wiadomość na gruncie i w Hotelu Niemieckim Nr 54 ulica Długa. Włóka lasu oddzielnie może być sprzedaną. —858—3—3

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego“ Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 18 (30) Января 1877 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

Patrz Dodatek.

BLUSZCZ

PISMO TYGODNIOWE ILLUSTROWANE DLA KOBIET

wychodzi w roku 1877

pod dotychczasową redakcją

Treść pisma stanowią: Poezje, dramat, powieści, podróże, korrespondencje z kraju i zagranicy, dział krytyki, przeglądy ze społecznego życia Warszawy, sprawozdania z dziedziny sztuki plastycznej, rozbiory muzyczne, przeglądy teatralne, wiadomości z medycyny popularnej, oraz wiadomości z nauk przyrodzonych.

Przy każdym numerze wychodzi na osobnym arkuszu przekład jednej z celniejszych powieści zagranicznych. Przy tem piśmie wychodzi.

Dodatek obejmujący **wzory ubiorów i robót, oraz dział robót kobiecych i gospodarstwa domowego,** mieści on w sobie w ciągu roku przeszło 1200 najświeższych wzorów wszelkiego rodzaju ubiorów, jako to **sukien, okryć, czepeczków, kapeluszy, robót ręcznych, oraz czesania głowy.** Kroje podawane są na wielkiego rozmiaru tablicach.

Wzory ubiorów podawane w piśmie francuzkiem

MODE ILLUSTRÉE

jednocześnie i li tylko w Bluszczu są umieszczane

nakładem tegoż wydawcy wyjdzie w ciągu roku 1877

20 TOMÓW NAJNOWSZYCH

Powieści, Podróży, Pamiętników i Utworów Dramatycznych,

bądź to oryginalnych bądź wybranych z literatury angielskiej, francuzkiej, niemieckiej, włoskiej i przetłumaczonych na język ojczysty przez zdolnych tłumaczy. W ciągu każdego kwartału wyjdzie **tomów pięć** w przerwach od 2 do 3 tygodni.

WARUNKI PRENUMERATY:

a) Bluszcz bez dodatku 20 tomów.

PO CENIE DOTYCHCZASOWEJ.

W Warszawie, u Wydawcy Bluszczu, Nowy-Świat Nr 1250 (55), oraz we wszystkich Księgarniach i Kantorach pism perjodycznych, rocznie rs. **7** kop. **20**, półrocznie rs. **3** kop. **60**, kwartalnie rs. **1** kop. **80**, miesięcznie kop. **60**. W Cesarstwie rocznie rs. **10**, półrocznie rs. **5**, kwartalnie rs. **2** kop. **50**,

b) Bluszcz z dodatkiem 20 tomów:

W Warszawie: rocznie rs. **12**, półrocznie rs. **6**, kwartalnie rs. **3**, miesięcznie rubel **1**.

W Cesarstwie i na prowincji w Królestwie, wraz z przesyłką pocztową rs. **15**, półrocznie rs. **7** kop. **50**, kwartalnie rs. **3** kop, **75**.

Na żądanie prenumerator otrzymać może prócz zwykłych dodatków obejmujących wzory Ubiorów i Robót, jeszcze MODY KOLOROWANE za dopłatą w Warszawie miesięcznie kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; z przesyłką pocztą kwartalnie rs. 1 kop.50, półrocznie rs. 3, rocznie rs. 6. 2—4 — 1120 —

W Warszawskim Fortecznym Zarządzie Inżynierskim

odbędzie się w dniu 24 Stycznia (5 Lutego) r. b. o godzinie 10 z rana licytacja stanowcza bez przetargu na sprzedaż materjałów niezdatnych do użycia, pozostałych od robót w roku 1876 wykonywanych. Materjały te oszacowane są na rs. 162 kop. $5^1/_2$ przystępujący do licytacji obowiązani są złożyć wadium rs. 16 wynoszące, które po skończonej licytacji uzupełnionem być powinno w stosunku 10% od summy zaofiarowanej.

Żączący ubiegać się o kupno rzeczonych materjałów podać winni do Warszawskiego Fortecznego Zarządu Inżynierskiego stosowną deklarację na stemplu 40-kopiejkowym i przed rozpoczęciem licytacji obejrzeć mające się sprzedawać przedmioty, po zatwierdzeniu bowiem takowej żadne reklamacje i pretensje co do wartości tych materjałów uwzględnionemi nie będą.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Warszawskim Fortecznym Zarządzie Inżynierskim, każdodziennie od godziny 9 z rana do 3 po południu, wyjąwszy Niedziele i święta.

3—3 — 1135 —

OPUŚCIŁ PRASSĘ

KALENDARZ PREMIJOWY

na r. 1877. Cena kop. 30.

Dla każdego nabywcy dodane jest Premjum, „Marja" powieść A. Malczewskiego,

oraz zawiadomienie o rozdawnictwie Premji Kalendarza za rok 1876. —20826

Sędzia Komisarz

Upadłości Haima Salzwassera.

Na zasadzie 476 Art. Kodeksu Handlowego i t. p., wzywa wszystkich wierzycieli Haima Salzwassera, aby się stawili w Warszawskim Sądzie Handlowym 19 (31) Stycznia 1877 r. o godzinie 6 po południu, dla przedstawienia listy potrójnej liczby kandydatów na czasowych Syndyków rzeczonych upadłości.

—1567—1—1 **Ludwik Zelt.**

Francuzka

z językiem Angielskim i Niemieckim i muzyką jest zaraz do umieszczenia, Polki wysoko wykształcone, Guwernerowie różnej narodowości, oraz Panny służące, Gospodynie i Oficjaliści— w Rekomendacji Natalji Cieślińskiej, Bielańska Nr 17, obok Apteki. —384—4—6

Potrzebny jest

Guwerner

posiadający teoretycznie i praktycznie języki: francuzki, niemiecki, łaciński, russki, a także nauki przyrodzone, dla zajęcia się 3-ma chłopcami i panienką 14-to letnią, do miasta Gubernialnego Grodna. Wiadomość w księgarni Mauryceego Orgelbranda, naprzeciw Kopernika.

—1536—1—3

Poszukuje się wykwalifikowany

Jeometra Pomocnik

na prowincją. Reflektanci raczą swe adresa przysyłać do Łodzi, pod adresem Jeometry Micińskiego. Warunki korzystne.

—1535—1—3

O S O B A

która zostawiła w dniu 26 b. m. **2 Książki naukowe** w Składzie Ludwika Spiessa, raczy się zgłosić po odbiór takowych do sklepu.

—1557—1—1

O S O B A

w średnim wieku, z porządnej familji, znająca się na gospodarstwie i na krawieczyznie, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Ulica Leszno Nr 18, mieszkania 37, w oficynie na prawo.

—1566—1—2

O S O B A

w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie i kuchni, poszukuje miejsca w Warszawie lub na wsi. Wiadomość, ulica Wróbla Nr 2 nowy, pierwsze drzwi na prawo.

—1561—1—1

O S O B A

posiadająca **doskonale** śpiew, muzykę wyższą, języki: francuzki niemiecki i ruski, życzy sobie parę godzin zajęcia w Warszawie, za mierne wynagrodzenie. Wiadomość u Prof. de Prechamps, Długa Nr 23 (Eldorado).

—1562—1—3

Pożądaną jest

O S O B A

która by znała muzykę, a gruntownie język niemiecki, ruski i francuzki, na stałą. Wiadomość, ulica Hoża Nr 10a/1654f, 2-gie piętro od frontu, mieszkania Nr 6, od 3 do 8 wieczorem. —1598—1—3

OSOBA

wydoskonalona w kroju, krawieczyznie i wszelkich robotach damskich, posiadająca własną maszynę, poszukuje zatrudnienia w domu prywatnym, na stałą lub przychodnią. Ulica Piekarska Nr 4, pierwsze piętro, na prawo.

—1204—2—2

Rekomendacja

Guwernantek, Guwernerów, Bon, A. Witkowska. Ulica Niecała na dole.

—1336—3—6

Potrzebna jest

PANNA

do kroju sukien i szycia na prowincją. Wiadomość, ulica Nowogrodzka Nr 27, mieszkania 19. —1495—2—2

NAUCZYCIELKA,

Niemka, z muzyką i znajomością języków polskiego, francuzkiego i ruskiego, poszukuje lekcji na godziny lub demi-place. Wiadomość u Prof. **G. de Préchamps,** ulica Długa, gdzie Eldorado. —1463—2—3

Opieka Macierzyńska

zapewnia się dla kilkoletniego dziecka, które w każdej chwili może być pomieszczone przy ulicy Nowowielkiej Nr 15, mieszkania 8, t. j., obok ulicy Marszałkowskiej pod Koszykami. Tamże jest do sprzedania Suknia ślubna bengalowa z ubrankiem na głowę za rs. 6 i Okrycie syberynowe, prawie nowe za rs. 9.

—2—2—458—

Rekomendacja

Guwernerów, Guwernantek i Bon

Leokadji Micińskiej,

ulica Przejazd Nr 2, drugi dom od ulicy Długiej. —625—7—8

KORESPONDENT,

biegły w języku polskim, niemieckim i rachunkowości, władający także językiem ruskim i francuzkim, **szuka biurowego zajęcia**. Rekomendacje jak najlepsze. Wiadomość bliższa przy ulicy Mylnej Nr 5, mieszkania 9. —1476—2—2

MAMKA

ze świeżym pokarmem, bez długu, jest u Akuszerki przy ulicy Ogrodowej Nr 28.

—1559—1—1

Ważna Wiadomość!

Z powodu nagłego wyjazdu jest do sprzedania **Zakład Stolarski** egzystujący od lat 10, z dobrą klientellą, wraz z lokalem zakontraktowanym, na dogodnych warunkach. Wiadomość w pracowni ubiorów damskich, ulica Bednarska Nr 9. —1600—1—6

Do sprzedania

O S A D A

mórg 12, przy kolei pod Nowo-Mińskiem, dobra na założenie fabryki. Bliższe szczegóły u właściciela w domu Nr 14 przy ulicy Mostowej. —1550—1—1

Ktoby z W-ych Właścicieli

nieruchomości w Warszawie, zechciał zamienić takowa na dobra ziemskie, raczy nadesłać adres pod Nr 16, ulica Sto-Krzyzka, w cukierni P. Majera. —1581—1—3

Restauracja

lub **Bawarja**, któraby chciała wziąść **wyłączną sprzedaż Wina** zbliżonego do win białych francuzkich, po 30 kop. butelka, zechce porozumieć się z kantorem **B. Korpaczewskiego** przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia Trębacka Nr 4. —1532—1—3

MAGAZYN „KONKURENCJA"

Nowy-Świat Nr 49,

otrzymał znaczny transport tytoniów i papierosów fabryki **Karabetowa** w Nachiczewanie nad Donem, cygar importowanych **Hawańskich,** papierosów Amerykańskich z New-Yorku, a także cygar fabryk: **Hellera** z Petersburga i **Mündla** z Rygi, z czem poleca się.

—1588—1—3

Do sprzedania

Suknia niebieska

tarlatanowa, mało używana, za rs. 8. Obejrzeć można, Mazowiecka Nr 11, mieszkania 25, od godziny 10 do 12 i od 3 do 5.

—1523—1—1

Są do wypuszczenia na gruntach obozowych w Powązkach

BARAKI,

do sprzedawania trunków, oraz Karczma Czerwona w Bielanach, druga w Parysowie. Wiadomość na miejscu, u Administratora.

—1545—1—3

Korzystny Interes!

Z powodu zmiany okoliczności, jest do odstąpienia Skład Węgli i Drzewa, w korzystnem miejscu, z liczną klientelą. Wiadomość w Kantorze Loterji p. Rubinroth, Nowy-Świat Nr 29. —1013—3—3

Rekomendacja Nauczycieli, Nauczycielek i Bon,

Krakowskie-Przedmieście Nr 17.
S. MASŁOWSKA.

Tamże Fortepian

krótkiego fasonu, o 7 oktawach od C do A, za przystępną cenę do sprzedania.
—1592—1—3

Rodowity Rossjanin

lub student uniwersytetu, znający doskonale język russki, potrzebny jest na prowincję, w bliskości Warszawy, do udzielania lekcji dorosłemu mężczyznie. O warunkach dowiedzieć się można Nowy-Świat Nr 35 nowy, mieszkania 8. —1558—1—1

OSOBA

której można powierzyć opiekę nad dziećmi, obznajmiona z zarządem domu gospodarstwem wiejskiem, poszukuje miejsca. Wiadomość, ulica Widok Nr 2, mieszkania 8. —1034—2—3

Niemka, Nauczycielka Muzyki,

posiadająca patent z Instytutu Muzycznego, życzy udzielać lekcje na godziny. Ulica Tamka Nr 29, mieszkania 10; zastać można od 11 do 2 w południe. —813—3—3

Do interesu komisowego, bardzo korzystnego, potrzebny jest

WSPÓLNIK

z kapitałem od 3 do 5 tysięcy rubli. Wiadomość u Natana Silberstein, ulica Długa Nr 21, od 6 do 9 wieczór. —1294—3—3

Potrzeba zaraz

kilku Introligatorskich CZELADZI.

Ulica Długa Nr 41.—D. Pietrzykowski.
—1574—1—3

Żądanem jest

Dziecko na wychowanie,

od lat 2-ch do 6-ciu, za umówionem wynagrodzeniem. Zapewnia się jak najtroskliwszą opiekę. Ulica Chmielna Nr 19, u Lakiernika Puiewskiego. —1582—1—1

MAMKI

młode i zdrowe, ze świeżym i obfitym pokarmem, przy ulicy Marjańskiej Nr domu 1, u Akuszerki Łazowskiej. —1324—3—3

M A M K A

ze świeżym pokarmem, życzy sobie stosownego miejsca. Wiadomość przy ulicy Długiej, w domu gdzie Eldorado Nr 23, u Akuszerki ILGNER. —1586—1—1

S Z A L
Turecki prawdziwy,

złożono do sprzedania **za połowę wartości**, w Magazynie M. Wierzbowskiej przy ulicy Wierzbowej Nr 2. —779—2—3

Nasiona Koniczyny, Grochu, Wyki

i innych płodów, przyjmuje w komis do sprzedaży **Skład** Amerykańskich Machin Rolniczych w Warszawie, przy ulicy Wiejskiej Nr 12.
A. Muszyński i S-ka.
—761—3—3

Zaraz do sprzedania

FORTEPIAN

za rs. 80, zupełnie odnowiony i **Szuba** damska podbita lisami. Leszno Nr 6, mieszkania Nr 8, obok Krupeckiego, od 11 rano do 5 po południu. —1589—1—1



Fortepian

palisandrowy, o 7-miu oktawach, jest do sprzedania w składzie fortepianów J. Hinz, S-to Krzyzka Nr 24 i róg Jasnej. —1591—1—3



Kareta

podwójna, używana, Bryczka na resorach i bez resorów, Bryczka z budą, Wolanty, Dorożka nowa i troje Sanek na sprzedaż lub do wynajmu. Ulica Ogrodowa Nr 3, u Lakiernika. —1570—1—6

Garnitur mebli

mahoniowych, stół, kanapa, 6 krzeseł, 2 fotele, konsola, szafa i lustro, wszystko urzędowej roboty, bardzo gustowne, jest do sprzedania przy ulicy Bonifraterskiej pod Nrem 7 nowym, mieszkania 22. —1554—1—3

A LA REINE DES ABEILLES

VIOLET

Fabrykant Perfum patentowany przez rozmaite dwory

LOI DU 23 JUIN 1857 — LA REINE DES ABEILLES — VIOLET PARFS A PARIS

225, RUE SAINT-DENIS, 225
PARIS

WYNALAZCA I JEDYNY FABRYKANT
MYDŁA KRÓLEWSKIEGO THRIDACE
Zalecanego przez znakomitości medyczne

SPECYALNE ARTYKUŁY
DOMU

VIOLET

Najwięcej w użyciu będące w Rossyi.

MYDŁO KRÓLEWSKIE THRIDACE
MYDŁO VELOUTINE
Mydło Cesarskie Rossyjskie
PRAWDZIWE CRÊME POMPADOUR

NOWE WYTWORY

EKSTRAKT Z FIOŁKÓW BRISES DE VIOLETRE z San Remo	SZAMPAKA CHAMPAKA Królewskie perfumy

Ekstrakty dla perfumowania Rękawiczek Koronek i chustek

Te artykuły jak i wszystkie inne produkty rochodzące z domu VIOLET znajdują się w głównych składach w Rossyi we Francyi i zagranicą.

ŚTRZEDZ SIĘ NALEŻY WSZELKICH PODRÓBEK

Ważna Wiadomość.

W jednem z miast prowincjonalnych jest do wydzierżawienia

DYSTYLARNIA

przynosząca od 36—40 tysięcy rubli rocznego obrotu, na którym jest dobry procent. Bliższe szczegóły powziąć można w składzie wódek pod firmą K. Schnapfer, Nowy-Świat, dom Zarządu Wojenego, naprzeciw statuy Kopernika.
—1270—3—3

Maszyna szewcka

z fabryki Orta, do sprzedania za przystępną cenę pod Nrem 37, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, u Wolskiego. —1332—3—3

TANIO!!

Z powodu wyjazdu, do sprzedania

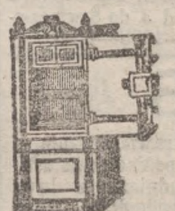
różne Meble,

mało używane. Wiadomość, ulica Trębacka Nr 7, u stróża. —1676—1—3

Do sprzedania Kolonja

za rogatką Petersburską, rozległości $22^{1}/_{2}$ mórg, w pięknej miejscowości, za bardzo przystępną cenę. Ulica Leszno Nr 17, stróż wskaże.
—1305—3—3

SPECJALNA FABRYKA



Kass żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe

Nowy-Świat Nr 33.

Wielki wybór. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą. 20-24- 21098

Reparacje Maszyn

wszelkiego rodzaju wykonywa spiesznie, dokładnie i tanie

FABRYKA

Maszyn i Narzędzi

Jakóba Fajans w Warszawie Danielewiczowska Nr 619/20 (5).
—6— 2288—

Przyjmowany na wszystkich wystawach, ostatnio na Wystawie Wiedeńskiej nagrodzony

Medalem zasługi

AMERYKAŃSKI GLANS

do damskiego i dziecinnego **obuwia** wyrabiany przez

HAUTHAWAY & SONS

w Bostonie.

Wyrób ten nieporównanej dobroci, łatwy w zastosowaniu i tani, używa się w miejsce lakieru lub szuwaksu do wszystkich wyrobów skórzanych lub tekturowych bez użycia szczotek. Sposób użycia znajduje się na każdej flaszce. Wyrabia się w 2 gatunkach.—A) **Czarny** od zwykłego obówia i wyrobów siedlarskich. B) **Bronzowy** do skór i obuwia ze złocisto bronzowym połyskiem.

Główny Skład Amerykańskiego Glansu w Warszawie, powierzyliśmy p. A. F. GALLE, ulica Senatorska Nr 18 pod „Słoniem," gdzie sprzedaż hurtowa i detaliczna tegoż, już urządzoną została.

Boston, 1-go Listopada 1875 r.

102—0—18361— **HAUTHAWAY & SONS.**

Drożdże

DROŻDŻE — DROŻDŻE

Główny Skład DROŻDŻY prasowanych

z renomowanej fabryki

A. WOLFSCHMIDT

w RYDZE,

w niczem nie ustępujących słynnym drożdżom wiedeńskim, po cenie nader umiarkowanej.

W. BEYER.

ulica Długa, Hotel Drezdeński, mieszkania Nr 4. 29—30 — 19281 —

Drożdże

Nesessery toaletowe i do robót, Woalki, Paski i Pazie, Spinki, Gorsety Paryzkie.

Chustki wełniane i jedwabne, Ubranka, Kaftany i Spódnice.

SKŁAD NICI I POŃCZOCH
z Warszawskiej i Paryzkiej Fabryki.

11 Ulica Hr. Berga, róg Mazowieckiej **11.**

Znaczny wybór wszelkich **towarów Pończoszniczych.—Kamasze** wełniane w różnych kolorach.—**Półkamasze dla mężczyzn,** przy nizkim obuwiu chroniące od zimna.—**Wełny, Bawełny, Nici** na funty i szpulki.—**Bawełna Mydlarska** na kłębkach funt 70 kop.—**Igły** do robót ręcznych i maszyn, z najpierwszej fabryki Angielskiej. **Wełna jedwabna** funt rs. 4 kop. 50.— **Ceny Fabryczne. — Przyjmują się obstalunki i nadróbki Pończoch.**

Pończochy, Skarpetki, Krawaty, Kołnierzyki, Grzebienie Szczotki.

Przybory do toaiety, Portmonetki, Woreczki, Plisy gutaperkowe.

—620—6—6

Fabryka Roberta Bohte



Warszawa. Nowy-Świat Nr 38,

KUCHNIE NAFTOWE

Wynalazek nowy przewyższający wszystkie dotąd znane.

18—18 Handlującym odpowiedni rabat. — 21099 —

Magazyn Kaukazki

ulica Czysta Nr 2,

otrzymał znowu znaczny transport Kaukazkich i Perskich jedwabnych materji, a mianowicie: **Faj, Kanaus, Bursę, Aksamit,** szerokie materje, **Atłas** na kołdry, **Armur** na futerka, **Szlafroki** męzkie i różne wyroby ze srebra.—Wszystkie towary sprzedają się po cenach najniższych, o czem Szanowna Publiczność tracy się na miejscu przekonać i zaszczycić łaskawemi względami.—Magazyn mój przeniesiony obecnie z ulicy Królewskiej na Czystą.

4—6 — 1216 — **Chodżeynatów et Comp.**

W. KUKSZ

RYMARSKA Numer 4.

Rymarska Numer 4.

otrzymał transport

Garnków hermetycznych do gotowania
(systemu Papina).

Garnki te są hermetycznie zamykane w skutek tego każde mięso, chociażby najtwardsze, staje się miękkim i zachowuje w sobie wszystkie części pożywne.

Rymarska Numer 4.

RYMARSKA Numer 4.

2—3 — 1409 —

Przyjmujemy zamówienia na

Nasienie Końskiego Zębu do siewu

w gatunku wyborowym, który wprost z Ameryki odbieramy.

Większe obstalunki do 15 Lutego r. b. szczególniej uwzględniane będą.

Wasilewski & Młocki

Skład Nasion, Hotel Litewski.

1—3 — 1497 —

Folwark, 4 włóki Lasu, Słoma i Młyn.

Folwark Florjanów pod Warszawą, bez służebności, włók $22^1/_2$, wiorst 3 od rogatek Powązkowskich, z wspaniałemi budowlami, wygodnym dworem, w zamian na kamienicę lub inny majątek, wiadomość na gruncie lub u Lewińskiego, ulica Karmelicka, Nr 10. Starodrzewu 4 włóki w Zglinny pod Skierniewicami. Słoma w Florjanowie. Młyn w Boguszycach pod Rawą na wielkiej wodzie z włóką i pół cebulanego gruntu. 1—3 — 1575 —

SKLAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH
A. F. Galle,

Senatorska Nr 467b, „pod Słoniem."

otrzymał tegoroczne transporta.

Tranu lekarskiego Dra Jongh.
Tranu białego parowego (Codliver Oil),
Tranu lekarskiego żółtego,

wszystkie w wyborowych gatunkach, z któremi ma zaszczyt polecić się.

47—9 — 16879—

Zarząd Kopalń Węgla Kamiennego
Bogusława Przybylskiego

przyjmuje obstalunki na węgiel franco

STACJA DĄBROWA

po cenach następujących:

Z kopalni Zofja. Za korzec węgla	**grubego**	**kop. 39.**
„ „ „ „ „	**średniego czyli kostkowego**	**kop. 35.**
„ „ „ „ „	**drobnego**	**kop. 11.**
Z kopalni Mikołaj. Za korzec węgla	**grubego**	**kop. 37.**
„ „ „ „ „	**średniego czyli kostkowego**	**kop. 33.**
„ „ „ „ „	**drobnego**	**kop. 10.**

Fracht od korca węgla do Warszawy kosztuje: Za gruby lub kostkowy $27^1/_2$ kopiejki, a za drobny 24 kop.

Chcący zamówić powyższe gatunki węgla **raczy wnieść należytość do kassy W-go Lessera Levy** Bankiera w Warszawie, a za nadesłaniem kwitu tejże kassy, wysyłka węgla natychmiast nastąpi.

Kupcom i Agentom dającym obstalunki na rok cały, odstępuje się stosowny rabat.

Adres: Dąbrowa Górnicza.

1—5 — 1568 —

DO GŁÓWNEGO SKŁADU

KAWIORU

MIKOŁAJA ŻYŻYNA

przy ulicy Senatorskiej w domu W-go Piotrowskiego pod Nr 496.

Nadszedł świeży transport **Kawioru** świeżego Astrachańskiego, zupełnie mało solonego, i takiegoż prasowanego serwetowego, oraz **Siomgi** mało solonej, **Kilek** prawdziwych Rewelskich i **Minogów** Rygskich. **MIKOŁAJ ŻYŻYN.**

1—6 — 1580 —

Przysługa za rs. 2—3.

Gdyby ktoś z posiadających fortepian lub Pianino, (w blizkości Chmielnej, Nowego-Światu lub Marszałkowskiej) pozwolił młodemu człowiekowi grywać na nim kilka godzin codziennie (rano lub w południe) ten otrzymałby rs. 2—3 miesięcznie, (życzonoby sobie jeżeli można u jakiego kawalera lub St. Inst. Muzycz.). Adresa przyjmuje Red. Kur. War. pod lit. A. S. —1529—1—2

Fabryka Kapeluszy Męzkich
Józefa Prosół

róg ulicy Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej Nr 17 w domu W-go Bogk, na dole w podwórzu. Poleca się Szanownej Publiczności doborem kapeluszy męzkich, po cenach najprzystępniejszych, oraz przyjmuje do odnawiania na fason modny i prasuje na poczekaniu. —1556—1—3

Do sprzedania:

Srebra na sześć osób, Cukierniczka, Solniczki 2, Lichtarze 2. Z wyrobów Frageta 2 kosze deserowe, Miednica z kubkiem, Imbryk do herbaty i 12 podstawek mahoniowych z obwódą, także rądle miedziane duże i małe, garnek, kubełek na wodę, 2 formy do legumin, blacha, puszka do lodów, szkło stołowe na 12 osób, oraz 14 koszul męzkich webowych zupełnie nowych. Ulica Elektoralna Nr 33, mieszkania 8. —1547—1—1

Zakład Piwa Bawarskiego

z ogrodem, Restauracją, bilardem i fortepianem, oraz umeblowaniem i urządzeniem, od kilku lat przy jednej z głównych ulic miasta egzystujący, z powodu słabości obecnego dzierżawcy, jest zaraz do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość w Kantorze Browaru, przy ulicy Krochmalnej pod Nrem 1003. —1240—3—3

Akuszerka P. Médalis

po krótkiej nieobecności z powodu praktyki, obecnie jak zawsze przyjmuje w każdej chwili tak dzienną jak i nocną porą **Osoby na Słabość**, zapewniając wszelkie możliwe wygody i troskliwą opiekę, za umiarkowanem wynagrodzeniem.—Tamże 19-to letnia **Mamka** Rossjanka, do natychmiastowego umieszczenia. Bednarska Nr 14, pierwsze piętro zaraz z bramy na schody. —1584—1—3

Akuszerka

w domu własnym, przy ulicy Złotej Nr 3, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w osobnych lub wspólnych pokojach, gdzie chore znajdą wszelką wygodę i troskliwą opiekę. —1336—2—6

POKÓJ

duży, suchy, ciepły, na dole, przy porządnej familji, do wynajęcia od 1-go Lutego, może też służyć dla panienek uczęszczających do zakładów naukowych, które mogą korzystać z miejscowego fortepianu. Zielna Nr 13, mieszkania 2, stróż wskaże. —1299—3—3

Jest do odstąpienia od 1 Lutego

POKÓJ

duży, elegancki, suchy, widny, z porządnem umeblowaniem i usługą, z oddzielnem wejściem. Ulica Mazowiecka Nr 6, dom frontowy w dziedzińcu, druga sień na prawo, na 1-m piętrze. —1579—1—1

Jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. przy ulicy Solec Nr 43/2924, na 1 piętrze

Dwa Pokoje

i kucnia, z piwnicą i komórką, dwie stajnie, wozownia, góra i szopa na siano, mały i duży magazyn na skład drzewa, rocznie za rs. 400. Wiadomość u Rządcy domu. —1534—1—3

Jest zaraz do wynajęcia dla osoby płci żeńskiej

POKÓJ

świeżo odnowiony, z meblami i fortepianem, na 1-m piętrze w oficynie, na Krakowskiem-Przedmieściu, w pałacu Hr. Uruskiego. Wiadomość u stróża lub wprost bramy na miejscu. —1522—1—3

POKÓJ

na dole, z meblami i usługą, jest do odnajęcia od dnia 3 Lutego r. b. przy ulicy Królewskiej pod Nrem 27 nowym. Wiadomość w Handlu Towarów Kolonialnych. —1546—1—1

Do odstąpienia

SKLEP

ze sprzedażą legumin i towarów kolonialnych, od lat kilkunastu egzystujący, z obszernem mieszkaniem i piwnicami, przy ulicy pierwszorzędnej. Wiadomość w sklepie galanteryjnym W. Skorzewskiego róg Siennej i Marszałkowskiej. —1170—3—3

Od 1 Lutego b. r. do wynajęcia

POKÓJ

przy familji dla panny lub wdowy, z meblami i opałem. Śliska Nr 4, mieszkania 20. —1524

Dwa Pokoje

od frontu, na dole, z meblami lub bez, do wynajęcia od 1 Lutego do 1 Kwietnia. Wspólna Nr 6, w bramie na prawo.—Tamże **Fortepian i Meble** do sprzedania. —1552—1—3

Pokój duży frontowy,

do odnajęcia zaraz, na pierwszem piętrze, z meblami i opałem; może być dodana usługa i samowar. Leszno, wprost kościoła, Nr domu 29, mieszkania 9. —1555—1—2

Do wynajęcia od 1 Kwietnia

DWA POKOJE

z przedpokojem, kuchnią i t. d. za rs. 250 rocznie, przy ulicy Bednarskiej Nr 18. —1538—1—3

POKÓJ

duży, o dwóch oknach, na dole, ze wspólnym przedpokojem i kuchnią, z meblami, usługą i opałem, jest do najęcia przy ulicy Nowy-Świat Nr 17, mieszkania 9. —1571—1—3

Do najęcia od Wielkiej Nocy przy ulicy Granicznej Nr 14

5 Pokoi

i kuchnia, na 2-m piętrze od frontu. Wiadomość u Właściciela domu. —1551—1—3

Dwa Pokoje

z kuchnią, piwnicą, na 2-m piętrze od frontu, są do wynajęcia od 1-go Lutego r. b. przy rogu ulicy Piwnej i Piekarskiej Nr 106. Wiadomość w składzie wódek. —1423—2—2

DWA POKOJE

Kawalerskie na 2-iem piętrze od frontu, z wspólnym przedpokojem, meblami, opałem i usługą, do wynajęcia od 1 Lutego za 25 rubli miesięcznie, wiadomość Krakowskie Przedmieście Nr 63. 3—3—1374

POKÓJ

z przedpokojem, opałem, usługą i meblami, stosownie do życzenia, jest do wynajęcia. Ulica Chmielna Nr 18.—Także **Szal** nowy prawdziwy turecki, jest do sprzedania. Wiadomość u stróża. —1325—3—3

W blizkości Saskiego Ogrodu, przy ulicy Marszałkowskiej, są do wynajęcia od 1 Lipca r. b.

różne Lokale i Sklepy!!

z wszelkiemi wygodami, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Marjańskiej, u Rządcy domu Nr 4. —1006—4—12

W dniu 14 (26) b. m. zgubiono

PAKIET

adresowany: Karwowski w Hołyżu, dokument prywatny i podanie do Rady Familijnej. Łaskawego znalazcę uprasza się odnieść do Magazynu „Konkurencja," Nowy-Świat Nr 49, za nagrodą. —1587—1—1

Nagrody rs. 1.

We Wtorek 23 Stycznia, zginął **Kolczyk złoty** z ptaszkiem na wierzchu, w przejeździe z ulicy Niecałej do Klubu w domu Zarządu wojskowego. Łaskawy znalazca raczy oddać w tymże klubie do Żołtuchina. —1548—1—1

W Sobotę d. 27 b. m., zgubiono

Zegarek

złoty Nr 78492, z literami ruskiemi J. U. Znalazca zechcę takowy zwrócić na ulicę Browarną Nr 6, mieszkania 5, za nagrodą rs. 10. —1564—1—1



Są do sprzedania:

Buldogi młode

cwejnosy, prawdziwej rasy Angielskiej.—Wiadomość przy ulicy Ś-to Jańskiej Nr 23 nowy, w podwórzu 3-cie piętro. 2—3—1349

Pies młody

z rassy Buldogów, przechodzącemu ulicą Krakowskie-Przedmieście, zginął. Łaskawy posiadacz zechce go zwrócić, za stosowną nagrodą, jeżeli takowej żądać będzie, ulica Leszno Nr 70 do stróża domu, w przeciwnym razie zastrzega się, że nieprawy posiadacz do odpowiedzialności pociągniętym będzie. —1549—1—1

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5)

Дозволено Цензурою.